Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXII. Kraków, poniedziałek 17 lipca 1939 Nr. 194

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Rząd niemiecki denuncjuje... hitlerowców

Pierwszymi ofiarami wysiedleń z Tyrolu są hitlerowcy

Londyn, 16. 7. (P) Specjalny sprawozdawca dziennika „Daily Express", wysłany do Bolzano donosi swemu pismu, że rozpoczęło się już opuszczanie południowego Tyrolu przez Niemców. Nakazy doręczone zostały, przez władze włoskie w pierwszym rzędzie tym Niemcom, którzy znani byli jako aktywni działacze narodowo-socjalistyczni.

Policja włoska przeprowadza obecnie liczne rewizje w Bolzano. W konsekwencji takiej rewizji aresztowany został właściciel znanej restauracji „Czerwonego Orła" w Bolzano, Franz Kaumann, wraz z żoną i trojgiem dzieci. Aresztowanie nastąpiło na skutek stwierdzenia, że Kaumann zajmował czołowe stanowisko w nielegalnej organizacji miejscowych narodowych socjalistów.

To samo pismo notuje niezwykle charakterystyczny fakt, że w miesiącu kwietniu br. z okazji 50-lecia Hitlera narodowo-socjaliści tyrolscy wysłali do Berlina adres hołdowniczy, na którym znajdowało się 13.000 podpisów, zebranych wśród Niemców tyrolskich. Rząd niemiecki wręczył następnie tę listę z podpisami policji włoskiej, która na tej podstawie przeprowadza obecnie liczne aresztowania w południowym Tyrolu.

Chłopi tyrolscy skazani na wygnanie

Londyn, 16. 7. (P) „News Chronicle" donosi z Tyrolu, że władze włoskie skazały na wygnanie 30 chłopców tyrolskich, którzy w demonstracyjny sposób dali wyraz swemu niezadowoleniu z ostatnich zarządzeń, zmuszających ich do opuszczenia dotychczasowych siedzib.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, rząd włoski będzie zmuszony wysłać do Tyrolu specjalne oddziały wojskowe, aby przy pomocy środków przymusowych w czyn wprowadzić ostatnie zarządzenia w sprawie przesiedlenia chłopów, osiadłych tam od długich wieków.

Równocześnie donosi się, że zakazany został wszelki ruch turystyczny na terenie całego Tyrolu. Przejeżdżającym przez Tyrol nie wolno przerywać podróży i ani zatrzymać się chociażby nawet na kilka godzin.

Mussolini jedzie do Hiszpanii?

Rzym, 16. 7. (P). Włoskie koła polityczne informują, że Mussolini dał do zrozumienia, iż po przyjeździe gen. Franco do Włoch, osobiście zrewizytuje szefa rządu hiszpańskiego w Hiszpanii. Podróż Mussoliniego do Hiszpanii nastąpi prawdopodobnie z początkiem jesieni, jeśli rozwój sytuacji międzynarodowej nie zmusi go do zaniechania tego planu.

Japonia chce wywrzeć presję na W. Brytanię

Tokio, 16. 7. PAT. Ze strony władz japońskich ujawnia się w dalszym ciągu wyraźna tendencja, aby w obecnych rokowaniach japońsko-brytyjskich w Tokio wykorzystać incydent w Tientsinie dla wywarcia presji celem uzyskania ustępstw ze strony W. Brytanii w Chinach północnych. Tendencją tą tutejsze koła dyplomatyczne tłómaczą też wszystkie manifestacje i meetingi antybrytyjskie, zorganizowane w samej Japonii i miastach chińskich, okupowanych przez wojska japońskie, jak również wszelkie enuncjacje czynników półoficjalnych na temat stanowiska Japonii w rokowaniach tokijskich.

Wszelkie enuncjacje tego rodzaju grożą, że, o ile W. Brytania nie zgodzi się na rozszerzenie rozmów tokijskich na całokształt polityki brytyjskiej w Chinach północnych i obstawać będzie przy ograniczeniu rozmów do samej kwestii tientsińskiej, wówczas ze strony japońskiej podjęte będą represje i rokowania nie dadzą żadnych rezultatów. Dowódca wojsk japońskich w Tientsinie oświadczył dziś, że jeśli Anglia nie udzieli obietnicy zmiany swego stanowiska antyjapońskiego, pociągnąć to może za sobą ujemne konsekwencje dla interesów brytyjskich w Chinach północnych. Jednocześnie ze strony władz wojskowych w Pekinie stwierdza się, że Japonia nie zawaha się przed całkowitym zamknięciem dostępu okrętów brytyjskich do rzeki Pei, przepływającej w pobliżu Tientsinu i stanowiącej jedną z najważniejszych dróg wodnych na obszarze Chin północnych.

Tokio, 16. 7. PAT. Ajencja Domei donosi, iż po wznowieniu rozmów angielsko-japońskich w sobotę ambasador brytyjski Craigie miał wyrazić gotowość przedyskutowania spraw, stanowiących tło wypadków w Tientsinie.

Prasa japońska prowadzi jednocześnie niezwykle ostrą kampanię antybrytyjską, donosząc o licznych manifestacjach przeciwangielskich, które w chwili wznowienia rozmów zostały zorganizowane prawie we wszystkich większych miastach Japonii. Podobne manifestacje i meetingi odbyły się również w znacznej części miast chińskich, znajdujących się pod okupacją japońską, a więc w Tientsinie, Szanghaju, Hangczau i Czingkiang. Na wszystkich tych zebraniach przyjmowano prawie identyczne rezolucje o charakterze antybrytyjskim.

Japończycy wyrażają ubolewanie

Szanghaj, 16. 7. PAT. Dowódca floty japońskiej na wodach chińskich, wiceadmirał Kosziro Oikawa, skierował notę do władz amerykańskich, wyrażając ubolewanie z powodu uszkodzenia kanonierki amerykańskiej „Tutuila" w pobliżu Czunkingu podczas bombardowania tej miejscowości przez samoloty japońskie. Jedna z bomb wybuchła w pobliżu kanonierki. Jednocześnie wiceadmirał Naokuni Nomura wyraził ubolewanie wobec władz brytyjskich z powodu uszkodzenia tegoż dnia przez bomby japońskie kanonierki brytyjskiej „Falcon", która stała na kotwicy w Czungkingu.

Żołnierz angielski zabity

Tientsin, 16. 7. PAT. 14 lipca w miejscowości kąpielowej Czanghaikuan został ranny przez niewykrytych napastników żołnierz brytyjski J. W. Tom Linson, który następnego dnia zmarł z odniesionych ran. Władze japońskie wszczęły dochodzenie. Prasa japońska jak donosi Havas, wysuwa przypuszczenie, iż żołnierz brytyjski został zabity przez Chińczyków.

KRYZYS GABINETOWY HOLANDII na tle sytuacji międzynarodowej

(Od naszego holenderskiego korespondenta) HAGA, w lipcu.

Przesilenie gabinetowe należy w Holandii do rzadkich zjawisk. Rządy trwają tu latami i zmieniają się stosunkowo rzadko. Struktura parlamentu holenderskiego jest tego rodzaju, że rządowi jest łatwo zmontować i utrzymać większość. Nie oznacza to bynajmniej, że rządy opierają się stale na tych samych partiach. Oczywiście każde wybory przynoszą zmiany i przesunięcia w składzie ciał ustawodawczych, jednakże zmiana rządu w czasie kadencji należy w Holandii, w przeciwieństwie do Francji i Belgii — do rzadkości.

Jak zwykle w tego rodzaju sytuacjach, gdy już raz dochodzi do przesilenia rządowego, wówczas jest ono bardzo ciężkie i długotrwałe i wiele czasu często upływa, zanim zostaje stworzona platforma dla nowego rządu. Trwa to dniami i tygodniami a nawet miesiącami. Należy przy tym pamiętać, że konstytucja holenderska jest klasycznie demokratyczno - parlamentarna, co z góry wyklucza powołanie rządu ponad — czy pozaparlamentarnego, opartego wyłącznie o wolę korony.

Obecne przesilenie rządowe jest wynikiem dwóch kapitalnych zagadnień, których większość członków ostatniego rządu nie potrafiła rozwiązać. Zaczęło się to przed kilkoma miesiącami przedwczesną ingerencją holenderskie go ministerstwa sprawiedliwości w pewną aferę obyczajową, w którą był zamieszany pewien duchowny. Minister sprawiedliwości, który należy do tego samego wyznania co ów duchowny, polecił podległym mu organom zatuszowanie afery czy wstrzymanie dalszych kroków. To zarządzenie ministra dotknęło nieprzyjemnie opinię publiczną i wywołało pewne wzburzenie, które znalazło także swoje echa w parlamencie. Parlament wyłonił komisję, której zlecił gruntowne wyświetlenie całej sprawy. Komisja wydała orzeczenie nieprzychylne dla ministra sprawiedliwości, stwierdzając, że działanie jego nie było właściwe. Ta sprawa nie doprowadziłaby jednakże sama przez się do dymisji całego rządu, gdyby nie dołączyły się inne trudności, które odegrały rozstrzygającą rolę.

Te trudności, które spowodowały dymisję rządu, powstały na skutek różnicy zdań między ministrem finansów a pozostałymi członkami gabinetu w sprawie budżetu na rok 1940. Obecny stan polityczny Europy zmusił również i Holandię do przygotowań i zarządzeń wojskowych na większą skalę, a związane z tym wydatki zaciążyły poważnie na skarbie państwa. Gospodarcze położenie kraju nie kształtuje się zbyt pomyślnie, bezrobocie jest stosunkowo znaczne, tak, że minister finansów nie widział po prostu możliwości znalezienia dla nowych wydatków wojskowych nowych źródeł pokrycia w ten sposób deficytu budżetowego. Następstwem tego była dymisja ministra skarbu, która pociągnęła za sobą ustąpienie całego rządu dra Colijna. Od kilku tygodni trwają wysiłki, mające na celu utworzenie nowego rządu, jednak, jak dotąd, bez rezultatu.

Pierwszą misję utworzenia nowego rządu powierzyła królowa Wilhelmina dotychczasowemu premierowi drowi H. Colijnowi, który jednak po kilku dniach daremnych prób musiał się tej misji zrzec. Przypadła ona z kolei członkowi katolickiej partii państwowej Koolenowi, również z wynikiem negatywnym. Obecnie tworzy rząd znowu dr Colijn.

Trudno przewidzieć, jak długo potrwa obecny kryzys. Trudności budżetowe są bardzo poważne, a jeszcze poważniejsze są różnice zdań między poszczególnymi ugrupowaniami odnośnie sposobu pokonania tych trudności.

* * *

Jakkolwiek będzie, jest rzeczą jasną, że obecny kryzys gabinetowy zaskoczył Holandię w okresie bardzo niedogodnym, w okresie strasznego napięcia sytuacji europejskiej, grożącego lada dzień wybuchem. Blok antynapastniczy w Europie usiłuje wszelkimi środkami odwrócić niebezpieczeństwo i stara się o przyciągnięcie coraz to nowych państw do frontu pokojowego. Usiłowania, mające na celu włączenie do tego frontu Sowietów idą bardzo opornie, wobec wzajemnej nieufności i coraz to nowych żądań. Wśród tych żądań wypłynęła ostatnio sprawa gwarancji granic holenderskich i negocjatorzy poczęli się ogromnie interesować pozycją Holandii na wypadek ewentualnej wojny.

Jak wiadomo, Wielka Brytania w swej ostatniej instrukcji dla moskiewskich negocjatorów, jak również w odpowiedzi na notę sowiecką zażądała, by Sowiety objęły wraz z nią gwarancję Holandii na wypadek ewentualnego ataku Niemiec. Dla Holendrów zabrzmiało to w pierwszej chwili wręcz komicznie, jest bowiem faktem, że Holandia należy do tych nielicznych państw w Europie, które jeszcze nie utrzymują stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Jest więc rzeczą naturalną, że pozyskanie Sowietów dla sprawy gwarancji tego państwa nie jest łatwe.

Holandia ze swej strony nie pragnie być przez nikogo gwarantowana i nawet nie chce słyszeć o gwarancji dla swych granic. Jedynym hasłem polityki holenderskiej w Europie jest: neutralność, nieutralność na całej linii wobec każdego. W swym dążeniu do utrzymania całkowitej nautralności , idzie rząd holenderski tak daleko, że odrzuca kategorycznie każdą propozycję paktu nieagresji nawet ze strony Niemiec i nie chce przyjąć żadnych gwarancji ze strony bloku demokratycznego. Rząd holenderkski broni stanowiska, że neutralność Holandii w ogóle nie może być postawiona pod znakiem zapytania i nie może być przedmiotem żadnej międzynarodowej debaty i że w konsekwencji jest rzeczą zbyteczną szukać dla tej neutralności ochrony po jednej czy po drugiej stronie.

I gdy Holandia w krytycznych dniach kwietniowych przystąpiła do zarządzeń obronnych, wówczas zostały one zrealizowane nie tylko na granicy holendersko-niemieckiej, lecz również objęły one brzeg holenderski, który leży naprzeciwko wybrzeży brytyjskich. Dziś jeszcze można na całym wybrzeżu Morza Północnego widzieć obozy wojskowe i stanowiska artylerii, których lufy są skierowane w stronę morza i brzegów angielskich. Także w światowym uzdrowisku Scheveningen widzi się długie rzędy okopów, ciągnących się wzdłuż bulwarów; karabiny maszynowe i sprzęt wojenny przywodzą nam także tutaj na pamięć krytyczny czas, który Europa obecnie przeżywa.

Gdy się jakiejś miarodajnej osobistości holenderskiej zadaje pytanie, co oznaczają zarządzenia obronne na granicy z Anglią, wówczas pada zdecydowana odpowiedź: „Jesteśmy neutralni wobec wszystkich państw europejskich bez wyjątku, musimy więc wobec wszystkich bronić naszej neutralności."

Prawdą jest, że rząd holdenderski nie chce być w żadnym wypadku i przez nikogo wciągnięty w ewentualny konflikt, który mógłby wybuchnąć w Europie. Jest on silnie zdecydowany wytrwać w neutralności, dlatego też nie pragnie z nikim paktować, ani z jedną ani z drugą grupą mocarstw.

Jakiekolwiek będzie oblicze przyszłego rządu holenderskiego, jedno jest już teraz stuprocentowo pewne: obecna a zarazem tradycyjna polityka neutralności będzie przez każdy rząd kontynuowana.

M. N. GOLDRROSEN

Przygotowania do XXI. Kongresu Syjonistycznego

Londyn, 16. 7. ŻAT. 14 sierpnia, przed otwarciem Kongresu Syjonistycznego, odbędzie się w Genewie konferencja Światowego Zjednoczenia Ogólnych Syjonistów. Przemówienie inauguracyjne wygłosi rev. Goldbloom. Referaty polityczne przygotowują Z. Brodetzki, dr Nahum Goldman i M. L. Perlzweig. Będą również dyskutowane problemy ludności żydowskiej w Palestynie, ruchu młodzieżowego oraz przyszłego składu Egzekutywy Syjonistycznej.

Przesadne wieści o kolonizacji Negewu

Jerozolima, 16. 7. ŻAT. Sprawozdanie o konferencji grupy parlamentarzystów z Malcolmem MacDonaldem w sprawie kolonizacji żydowskiej w Negew, odbiło się głośnym echem w prasie palestyńskiej, żydowskiej i arabskiej. Prasa hebrajska ostrzega przed przesadnym optymizmem co do możliwości kolonizacyjnych w Negew. Prasa arabska natomiast akcentuje stronę polityczną tego zagadnienia i gwałtownie występuje nietylko przeciwko kolonizacji, lecz nawet badaniom w Negew. Szczególnie ostro wystąpiła w tej sprawie „Al-Dżihad", zapytując, dlaczego chce się osiedlać żydów akurat(?!) w sąsiedztwie Palestyny, nie zaś w Australii lub w innym kraju. Negew jest wielkim obszarem i potrafi zmieścić paręset tysięcy Żydów, co stanowi niebezpieczeństwo nie tylko dla arabskiej Palestyny lecz również dla innych krajów przyległych.

Dokoła planów kolonizacyjnych w Gujanie Brytyjskiej

Londyn, 16. 7. ŻAT W odpowiedzi na interpelację posła Hannah minister kolonii Malcolm MacDonald oświadczył, że raport komisji ekspertów o możliwościach kolonizacyjnych dla uchodźców w Gujanie Brytyjskiej jest obecnie rozpatrywany przez komitet przedstawicieli organizacji pomocy uchodźcom. Opracowane propozycje zostały przekazane też komitetowi pomocy uchodźcom w Stanach Zjednoczonych, by zajął on wobec nich stanowisko.

Wzrost wydatków na akcję pomocy uchodźcom we Francji

Paryż, 16. 7. ŻAT. Według ogłoszonego w tych dniach sprawozdania żydowskiego komitetu pomocy uchodźcom we Francji, w czerwcu br. wydatki na pomoc uchodźcom znacznie się zwiększyły. W maju br. wydano na ten cel 1.566.835 franków, natomiast w czerwcu — 2.215.977, tj. o 41 proc. więcej. W czerwcu zarejestrowało się w komitecie 1.548 osób (w maju — 942). Liczba nowoprzybyłych uchodźców wynosi 1.237, w tej liczbie 524 z Niemiec, 524 z Austrii i 188 z Czechosłowacji.

Przeniesienie zwłok gen. Orlicz-Dreszera do mauzoleum w Oksywiu

Gdynia, 16. 7. PAT. Gdy generał Gustaw Orlicz-Dreszer, pierwszy inspektor sił powietrznych państwa i prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej, zginął przed trzema laty nad morzem śmiercią tragiczną w katastrofie lotniczej — postanowiono uczcić jego pamięć przez wybudowanie na najwyższym wzniesieniu Oksywia mauzoleum.

Powstał komitet uczczenia pamięci generała z gen. Wieniawą-Długoszowskim na czele — popłynęły z całego kraju liczne ofiary na budowę mauzoleum, przy czym oficerowie wszystkich pułków kawalerii w Polsce specjalnie się na ten cel opodatkowali.

Dziś — dokładnie w trzecią rocznicę śmierci gen. Orlicz-Dreszera — do wspaniałego mauzoleum przeniesiono doczesne szczątki generała.

Żałobna uroczystość dzisiejsza była nowym hołdem, złożonym pamięci wielkiego rycerza polskiej idei morskiej.

Oprócz najbliższej rodziny zmarłego — jego brata, gen. Rudolfa Dreszera i wdowy, Elwiry Dreszerowej — w uroczystości udział wzięli reprezentanci wojska: inspektor armii gen. Bortnowski, dowódca floty kontradmirał Unrug, gen. Grzmot-Skotnicki i gen. Knoll-Kownacki, przedstawiciele władz naczelnych L. M. K. z wicemnistrem Kożuchowskim, gen. Kwaśniewskim, komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Chodacki, delegacje pułku szwoleżerów, którego zmarły był pierwszym dowódcą, pułku ułanów im. gen. Orlicz-Dreszera i szkoły pilotów L. O. P. P. im. gen. Orlicz-Dreszera, delegaci L. M. K. z całego kraju, poczty sztandarowe L. M. K. i wielu organizacyj i stowarzyszeń społecznych.

Dzisiaj rano w obecności członków rodzin zmarłego generała oraz reprezentantów władz i duchowieństwa trumnę ze zwłokami gen. Orlicz-Dreszera przeniesiono do mauzoleum i opuszczono do grobu znajdującego się w obszernej krypcie, po czym grób nakryto marmurową płytą z płaskorzeźbą, wyobrażającą gen. Gustawa Orlicz-Dreszera.

Po nabożeństwie udano się znów na wielki plac przed cmentarz wojskowy, na środku którego wznoszą się wysoko dwie ściany mauzoleum, ozdobione od strony morza symbolicznymi płaskorzeźbami.

Przed mauzoleum utworzyły czworobok oddziały wojska, marynarki wojennej i obrony narodowej oraz liczne poczty sztandarowe. Na stopniach mauzoleum stanęli członkowie najbliższej rodziny zmarłego, reprezentanci władz, generalicja.

Po poświęceniu mauzoleum w imieniu głównego komitetu uczczenia pamięci gen. Orlicz-Dreszera przemówił wiceminister Kożuchowski.

Odbierając z rąk wiceministra Kożuchowskiego symboliczne klucze mauzoleum, komisarz rządu Sokół w imieniu Gdyni przyrzekł, że miasto pełnić będzie służbę dla Rzeczypospolitej, wzorując się zawsze na gen. Gustawie Orlicz-Dreszerze, który tej służby był najlepszym symbolem.

Przy dźwiękach marsza żałobnego złożono wieńce.

Na zakończenie żałobnych uroczystości pamięć gen. Gustawa Orlicz-Dreszera uczczono chwilą ciszy.

Olbrzymie zbrojenia St. Zjednoczonych

Nowy Jork, 16. 7. PAT. O olbrzymich zbrojeniach Stanów Zjednoczonych wymownie mówi korespondencja waszyngtońska „N. Y. Times“, donosząca, iż rząd uważa obecnie budowane w stoczniach tutejszych dwa pancerniki po 45.000 ton i 6 pancerników po 35.000 ton za niewystarczające i że już na przyszłej sesji kongresu wniesie o przyznanie kredytów na budowę jeszcze dwóch pancerników po 45.000 ton. Koszt budowy każdego z takich olbrzymów wyniesie od 90 do 100 milionów dolarów.

Nowy Jork, 16. 7. PAT. „New York Times“ zapowiada, iż Stany Zjednoczone zamierzają wybudować bazę lotniczą w miejscowości Urrao w Kolumbiii, w odległości 480 klm w prostej linii od Kanału Panamskiego. Dzienniki kolumbijskie podają również pogłoskę, iż podobne bazy lotnicze będą również wybudowane na wyspach Sanadres oraz na wyspie Providence. Są to ważne punkty strategiczne, o ile chodzi o obronę Kanału Panamskiego od strony Atlantyku. Do obronnego systemu baz lotniczych będzie należało również wielkie lotnisko i baza morska w Guantanamo na Kubie.

Łodzią przepłynął Atlantyk

Londyn, 16. 7. PAT. „Sunday Dispatch“ donosi, iż niejaki Edward Clark, liczący 55 lat, przepłynął sam Atlantyk łodzią, której długość wynosi zaledwie 9 metrów. Clark przybył wczoraj do Newlun. Twierdzi on, iż przepłynął przez Ocean w ciągu miesiąca i trzech dni.

Straszna katastrofa lotnicza

Nowy Jork, 16. 7. PAT. W pobliżu wybrzeży stanu New Jersey wydarzyła się w tragicznych okolicznościach katastrofa lotnicza. Z lotniska „Floyd Bennet“ wysłano wodnopłatowiec, by przewieźć do szpitala w Nowym Jorku jednego z członków załogi statku „Atlantis“, na którego pokładzie znajduje się ekspedycja naukowa, pracująca dla przemysłu rybołówczego. Samolot zabrawszy na swój pokład ciężko chorego na zapalenie płuc członka załogi wystartował do N. Jorku, ale wkrótce po starcie z niewyjaśnionych przyczyn wpadł do morza. Chory, lotnik i jeden z członków załogi utonęli. Pozostałych 5 pasażerów samolotu zabrano na pokład „Atlantis“.

Linia Maginota wzdłuż wybrzeży Anatolii

Paryż, 16. 7. PAT. „Excelsior“ w artykule p. t. „Potężna baza lotnicza we wschodniej części Morza Śródziemnego“ pisze: Dzięki swemu położeniu miejscowość Chesme jest dla morza Egejskiego tym, czym Gibraltar jest dla całego Morza Śródziemnego ,a Singapore — dla Oceanu Idyjskiego. Zamieniona na bazę morską i lotniczą, miejscowość ta będzie panowała nad Morzem Egejskim i nad całym wschodnim Morzem Śródziemnym. Anglia i Turcja postanowiły bezzwłocznie wspólnie przystąpić do rozbudowy tego ważnego punktu strategicznego.

Jednocześnie Turcy budują wzdłuż wybrzeży Anatolii potężny łańcuch fortyfikacyj, prawdziwą linię Maginota, która ciągnie się od Chesme do Antyalya na przestrzeni przeszło 370 km. Fortyfikacje te, zaopatrzone w działa przeciwlotnicze i potężną artylerię, czynią niemożliwą wszelką inwazję i desant nieprzyjacielski.

Dwie ofiary terrorystów

Jerozolima, 16. 7. (ŻAT). Terroryści arabscy zaatakowali dziś kolonię żydowską nad Jeziorem Kineret—Bat Telem. W czasie ataku zostali zabici pracujący w polu dwaj koloniści dr Józef Rossfeld, lat 27 i Efraim Horenstein, lat 26. Obydwaj pochodzili z Jeny. Dr Rossfeld miał wielu przyjaciół wśród okolicznych Arabów i był często rozjemcą w sporach pomiędzy włoskami arabskimi. Drugi atak na kolonię został odparty przez kolonistów i gafirów.

Tragedia uchodźców

Londyn, 16. 7. (A) Ze Stambułu donoszą, że na wodach syryjskich krąży okręt grecki z 660-ma uchodźcami. Pasażerowie okrętu są bez wody i żywności. Wśród uchodźców znajduje się wiele kobiet i dzieci. Są to przeważnie uchodźcy z Niemiec, którzy z przyczyn dewizowych nie mogli się zaopatrzyć w odpowiednią ilość żywności. Statek zamierzał wylądować na brzegach Palestyny, ale został zauważony przez straż angielską i musiał opuścić wody palestyńskie. Pasażerowie statku zwrócili się z apelem do rządu tureckiego z prośbą o pozwolenie wylądowania.

Francuzi zwolnieni przez policję niemiecką

Paryż, 16. 7. PAT. Agencja Havasa donosi, iż z więzienia w Muelheim w Baden-Baden zwolniono czterech. Francuzów, których policja niemiecka aresztowała 27 czerwca podczas wycieczki kajakowej na Renie.

W Krakowie — 40 st. ciepła

Warszawa. 16. 7. PAT. Komunikat meteorologiczny z dn. 16. 7. 39:

Stan pogody w Polsce dziś o godz. 7-ej rano: Dzisiaj rano był w Polsce pogoda słoneczna, przeważnie bezchmurna. Temperatura o g. 7-ej wynosiła od 18 st na Podolu do 25 st na Śląsku i w Wielkopolsce. Najwyższa temperatura w dniu wczorajszym wynosiła 32 st w Zbąszyniu i Bydgoszczy. Nad Gdynią przeszła w ciągu doby ubiegłej silna burza, która dała 22 mm opadu. Lekkie burze notowano również w Bydgoszczy i na Śląsku, opad wyniósł tam do 2 mm.

W Warszawie o godz. 11-ej było pogodnie przy umiarkowanym wietrze wschodnim. Ciśnienie wynosiło 743,9 mm, temperatura 29,5 st, wilgotność 49 procent.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 17 bm: w dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych lub umiarkowanych wiatrach z kierunków południowych. Skłonność do burz i przelotnych deszczów, głównie w dzielnicach zachodnich.

PRZEGLĄD PRASY

Zapadła decyzja

Gen. Wł. Sikorski omawia na łamach „Kuriera Warszawskiego“ obecną sytuację na tle wyraźnej decyzji Anglii i Francji i pisze:

Dobrze więc, że w Europie zachodniej zapadła decyzja złamania germańskiej polityki przemocy i przywrócenia prawa i sprawiedliwości w życiu międzynarodowym. A czyż znajdą się mężowie stanu, którzyby raz jeszcze zawierzyli ewentualnym zapewnieniom pokojowym p. von Ribbentropa, popartym nawet teoretyczną obietnicą ograniczenia zbrojeń? Chyba już nie. To też jawne, czy ukryte zagarnięcie Gdańska jest już dzisiaj niemożliwością.

Niemcy imać się będą różnych podstępów, ażeby złamać naszą wolę, poróżnić z przyjaciółmi i przygotować grunt do wymarzonej wojny lokalnej. Czyż nie prowadzą już obłudnej propagandy w języku polskim przez radio? Czyż nie tłumaczą nam, że Gdańsk nie jest wart ani jednej kropli krwi żołnierza polskiego i że szczęście Polski leży w przyjaźni z Rzeszą? Daremny to atoli trud i bezowocny wysiłek. Polacy znają dobrze Niemców i są całkowicie nie czuli na argumenty tego rodzaju.

Naród polski, który w ciężkiej chwili historycznej wykazał nie tylko hart i patriotyzm, ale i głęboką dojrzałość polityczną — nie prowokuje lekkomyślnie nowej wojny. Lecz narzuconą mu walkę przyjmie z bezwzględną determinacją, która jest pierwszym warunkiem zwycięstwa. Sprzymierzeńcy zaś nasi, po doświadczeniach zeszłorocznych, rozumieją, że gdyby wypadło stanąć do walki, pokoju honorowego nie można od Niemców kupić, ani otrzymać go w podarunku, lecz trzebaby go zdobyć siłą. A zdobywszy, zorganizować lepiej, jak w 1919 roku w Wersalu.

Wojna od paru lat

Na pytanie, czy Trzecia Rzesza załamie się gospodarczo odpowiada „I. K. C.“

Niemcy przed czasem wprowadziły gospodarkę wojenną. Niemcy gospodarczo prowadzą już wojnę parę lat. I dlatego na dłuższotrwałą, pozycyjną wojnę powszechną nie są już ani surowcowo, ani psychicznie przygotowane.

Istota gospodarki wojennej jest wszędzie jednakowa. O wiele więcej pracować, a mniej konsumować. Ale mimo wszystkich korzyści, jakie gospodarka taka daje w przygotowaniu wojennym, nie można wprowadzać jej przed czasem i w nadmiernym stopniu.

Ten błąd popełniły Niemcy, wprowadzając gospodarkę wojenną już 6 lat temu.

Rozplanowanie własnego wysiłku i tempa w wyścigu zależy od długości trasy. Przy wadliwym rozplanowaniu finisz bywa sromotny, choć start mógł być świetny. Niemcy doskonale startowały, ale przedwcześnie zużyły swą energię.

Cele wojenne

W dyskusji prowadzonej z wielkim ożywieniem na temat celów w ewentualnej wojnie z Niemcami zabiera też głos „Kurier Wileński“, który pisze:

„Niemcy to także są ludzie. Z nimi także wcześniej czy później muszą się ułożyć normalne stosunki pokojowe, i jeżeli wbrew zdrowemu rozsądkowi dojdzie do wybuchu wojny, będzie się ona toczyła między innymi o przetasowanie układu sił wewnątrz narodu niemieckiego w taki sposób, aby trwała, lojalna i normalna współpraca z sąsiadami stała się w przyszłości możliwa“

Ani krok w tył

„W. Dziennik Narodowy“ omawia informacje prasy zagranicznej na temat odprężenia w stosunkach polsko-niemieckich i rzekomych rokowań, które mają się odbyć w sprawie Gdańska. Pisząc o tych pogłoskach zaznacza cytowane pismo:

Nie kładziemy wszystkich tych proroctw między bajki, lecz nie byłoby — naszym zdaniem — słusznym i celowym postępowaniem, gdyby pogłoskom tym nadawano znaczenie nadmierne. Wydaje się, że są one po prostu zjawiskiem wtórnym działań propagandy niemieckiej, która po nieudanej imprezie zastraszenia świata groźbami bliskiego wybuchu gdańskiej beczki prochu — obróciła swoją akcję w kierunku odwrotnym próbując opinię międzynarodową darzyć widokami rokowań.

Cóż, kiedy nowinkarze tak stawiają sprawę, jak gdyby Polska miała w Gdańsku cokolwiek do odstąpienia, jak gdyby mogła wycofać się z jakiejś pozycji i służyć komuś koncesjami, uszczkniętymi z własnych uprawnień. Ku temu w każdym razie zdaje się zmierzać to wszystko, co zdołaliśmy wyczytać dotąd na ten temat w prasie zagranicznej. Nie natknęliśmy się w tym na żadne słóweczko, z którego można by wywnioskować, że ustępstwa ma czy pragnie poczynić napastnik, w tym wypadku Niemcy. Wszystkie w tym kierunku czynione zachęty zmierzają do nakłonienia nas ku ustępstwom Polski.

Budowa mostów i budowa nosów

W Kronice Tygodniowej „Wiadomości Literackich“ omawia A. Słonimski fakt wysunięcia się obecnie na czoło zasad demokracji, wolności i równości. A przechodząc do omówienia tych zasad na tle rzeczywistości polskich pisze p. Słonimski:

Zdawałoby się, że Polska specjalnie jest predysponowana do takiego pojmowania praw i obowiązków obwatelskich. Tak się wydaje jednego dnia. A już nazajutrz bierze się gazetę do ręki i czyta, że rada naczelna Stowarzyszeń Inżynierów Polskich wprowadziła paragraf aryjski. I to nie byle jaki paragrafik, ale ustawę, której w żadnym państwie na świecie poza Niemcami hitlerowskimi nie znajdziemy. Właśnie teraz. Według tego paragrafu, do Stowarzyszenia Inżynierów należeć nie może człowiek żonaty z Żydówką. Na jakim świecie żyjemy? Zdawałoby się, że powinna obowiązywać jakaś konsekwencja. Jeżeli człowiek żonaty z Żydówką może być posłem polskim czy konsulem generalnym, to dlaczego inżynier ma być poszkodowany? Przecież ożenienie się z Żydówką może być wielką przyjemnością i nie ma żadnego powodu inżynierów polskich tej przyjemności pozbawiać. Zdawałoby się, że w obecnej sytuacji politycznej wytwarzanie takich zaognień jest niepatriotyczne, wydaćby się mogło, że przy budowie maszyn nie odgrywa roli budowa nosa, że ludzie bądź co bądź z wykształceniem przyrodniczo-matematycznym powinni być odporniejsi na bzdury rasistowskie.

Macki propagandy

„Nasz Przegląd“ omawia niemieckie audycje radiowe w języku polskim oraz afery szpiegowskie i wnioskuje:

Nie wiemy co nasi domorośli antysemici poczynią z tym najnowszym „suflerem“ nazistowskim, który radby się przedzierżgnąć w guwernera, a następnie w „protektora“. Byłby już doprawdy czas najwyższy, aby stwierdzono, gdzie należy, że wszelka w tej chwili propaganda antyżydowska jest wodą na młyn propagandy hitlerowskiej, czyli działaniem pour le Roi de Prusse...

O pewnej plotce

W artykule wstępnym „Wieku Nowego“ znajdujemy opis następującego wypadku:

„Niedawno opowiadano nam o fakcie, doskonale ilustrującym zwyczaje. Przed dwoma miesiącami, gdy o pewnym wysokim dygnitarzu krążyły nagminnie potworne historie, znalazł się obywatel, któremu taki stan rzeczy wydał się niemożliwym. Wysłał więc list do instytucji, którą ów dostojnik reprezentował, i streściwszy wszystko, co wokół opowiadano, zwrócił uwagę na konieczność publicznego wyjaśnienia sprawy.

Dwa miesiące czekał cierpliwie i bezskutecznie na takie wyjaśnienie, aż otrzymał bezpośrednią odpowiedź. Co mianowicie? Krótko i węzłowato: „Pismo Pana zostało przekazane prokuratorowi Sądu Okr. w...“

Nazajutrz — wezwanie do Prokuratury. Prokurator, zresztą uprzejmy i wysoce inteligentny, ocenił intencje autora listu i przyznał, że jego stanowisko było w całej sprawie słuszne. Ale trzeba było spisać protokół, w którym najważniejszą pozycją było pytanie: skąd doszły do pana te wiadomości? — Podkreślamy, że chodziło tu o wersję, wyssaną z palca, od której jednak szumiało od Gdyni po Śniatyń.

W przyszłości ów obywatel zapewne nie będzie „mieszać się do nieswoich spraw“. Nie przypuszczamy także, aby wołał policjanta do znajomego czy krewnego, od którego znów kiedyś dowie się jakiejś „sensacyjnej“ plotki, i figurował potem jako koronny świadek oskarżenia. Raczej machnie ręką na wszystko. Otóż takie metody do niczego nie prowadzą, niczego nie uzdrowią i nie poprawią.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek po cenach zniżonych pełna humoru komedia T. S. Chrzanowskiego „Japoński rower“ w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce udział biorą: M. Bednarska, J. Jabłonowska, J. Korecka, J. Romowicz, J. Bobrowski, Z. Filus. W. Kolwas, W. Macherski, Z. Mrożewski, R. Wroński. Jutro we wtorek oraz w środę po cenach zniżonych komedia M. Laszlo „W perfumerii“ w premierowej obsadzie. Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z komedii Aldona de Benedetti'ego „Szkarłatne róże“, której premiera obędzie się w czwartek, dnia 20 bm.

— OSTATNIA PREMIERA PAULA BURSTEINA I LILIANY LUX. Dziś, w poniedziałek o godzinie 8.45 wieczór wystąpią znakomici aktorzy amerykańscy Paul Burstein i Liliana Lux w arcywesołej, chasydzkiej komedii muzycznej p. t. „A chasene in sztetł“, która jest zarazem pożegnalną premierą znakomitych gości amerykańskich, oraz zespołu warszawskiego. Bilety nabyć można przez cały dzień przy kasie żydowskiego teatru letniego, przy ulicy Stradom 11.

——oo——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Japoński rower“

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON“ Stradom 11)

Poniedziałek, godz. 8.45 wiecz.: „A chasene in sztetł“

——o——

CYRK STANIEWSKICH

(róg Al. Mickiewicza obok Akademii Górniczej)

Codziennie przedstawienia o 4.30 pop. i 8.30 wiecz.

——oo——

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dzieje grzechu“ (K. Lubieńska, B. Samborski, Junosza Stępowski).

APOLLO: „Wyspa złudzeń“ (Don Ameche, Arlen Wheelan, Gregory Ratoff).

ATLANTIC: „Winowajca“ i „Mały Tarzan“ (przygody syna Tarzana).

LOPP.: „Kurier carski“ i „Świat mówi o nas“

PROMIEŃ: „Żona - lalka“ (Luiza Reiner).

SCALA: „Pierwsza miłość (Mickey Rooney).

SZTUKA: „Tajemnicze promienie“.

ŚWIT: I. „Obcym wstęp wzbroniony“ II. „Panika w hotelu“.

UCIECHA: „Zeznanie szpiega“.

WANDA: „Dni szczęścia“ (Simone Simon).

Z KIM BĘDZIEMY ZAWIERAĆ POKÓJ?

Niemcy pogardy -- Niemcy przyszłości...

W momencie, kiedy rocznica Grunwaldu zaktualizowała problem stosunków polsko-niemieckich na przestrzeni wieków, odczuwamy wszyscy niezwykle żywo konieczność zrozumienia i obiektywnej oceny rzeczywistości niemieckiej. Niedawno uznał „Czas", w którego redakcji po przeniesieniu do Warszawy pokutuje duch dmowszczyzny, za stosowne przeprowadzić linię demarkacyjną między polską a żydowską racją stanu. Nie przypada do smaku redaktorowi „Czasu", który widocznie swój prymicjat odbył w jednej z przybudówek endeckich, zupełna solidarność polsko-żydowska w ocenie niebezpieczeństwa niemieckiego stwarza więc sztuczne podziały, wyciąga z lamusa starych rupieci spłowiałe straszaki i dziarsko nimi wywija, zamiast po prostu i po ludzku spojrzeć w oczy rzeczywistości. A rzeczywistość zawiera tę jasną i niezawodną prawdę, że nie istnieje, bo istnieć nie może, żadna sprzeczność między polską a żydowską racją stanu, jako że żydowska racja stanu tyczy się tylko Palestyny i drogi naszej do Palestyny prowadzącej. To, że nie utożsamiamy narodu niemieckiego z barbarzyństwem hitlerowskim, że chociaż nam się teraz w Niemczech dzieje najstraszliwsza krzywda dziejowa, mimo to nie obarczamy całego narodu niemieckiego odpowiedzialnością, zrozumie chyba i redaktor „Czasu", jeśli wiernym zechce być tradycji swych poprzedników na stanowisku naczelnego redaktora dziennika, który nieraz miał odwagę walczyć z demagogią i płynąć przeciw prądowi.

Nie wynika z tego jednak bynajmniej, byśmy ułatwiali sobie zadanie, operując szablonem czarno białym. Byłoby lekkomyślnością, któraby się straszliwie na nas potem mściła, gdybyśmy po jednej stronie umieścili same cienie i czarne plamy, a po drugiej stronie widzieli samą jasność i doskonałość. Że hitleryzm jest zaprzeczeniem wszelkiej kultury, jest najokropniejszą tyranią ducha, o tym wiedzą wszyscy, ale trudno byłoby odpowiedzieć na pytanie, jak dalece ta gangrena przeżarła już organizm narodu niemieckiego. Na pewno stara generacja odczuwa jeszcze łączność z Europą, a chociaż podnosi rękę do pozdrowienia hilerowskiego i pokornie staje w ordynku bojowym, pamięta jeszcze te czasy, kiedy nauka pielęgnowała ideę prawdy bezwzględnej, sztuka głosiła wolność ducha ludzkiego, a w polityce nie proklamowano świętości gangsteryzmu, rzekomo praktykowanego dla dobra ludu. Ma się jednak wrażenie, że jest to tylko rezerwat, który wkrótce zniknie z powierzchni życia, stając się tylko legendą i wspomnieniem. Gdy się np. czyta namiętną filipikę przeciwko humanizmowi urzędowego obecnie filozofa niemieckiego Alfreda Bäumlera, znanego z tego. że sprepatował Nietzschego ad usum führera, gdy słyszymy jak ten nowy wychowawca narodu niemieckiego za zadanie filozofii uważa podporządkowanie się misji wodza narodu niemieckiego, gdy się czyta dzieła czołowego pedagoga narodowo-socjalistycznego Ernesta Kriecka, urągającego wszelkiej etyce imperatywnej, bluzniącego kategorycznemu imperatywowi kantowskiemu, gdy się czyta, jak generał profesor Haushofer, geopolityczna wyrocznia samego führera rozgrzesza już teraz najobrzydliwsze kłamstwa propagandy niemieckiej, bo podczas pokoju nie musi się mówić prawdy, a podczas wojny nie wolno jej mówić — zgroza ogarnia człowieka, żyjącego jeszcze tradycją Europy i wierzącego mimo wszystko w jej ostateczny triumf.

Gdy się mówi z emigrantami niemieckimi, którym niedawno udało się zbiec z „raju" hitlerowskiego, rozumiemy dobrze ich strach na samą myśl, jaki człowiek wyrasta i dojrzewa obecnie w Niemczech. Hitler wiele obiecał jedną jednak tylko obietnicę w całej pełni zrealizował: odebrał rodzicom ich dzieci. Obecny reżim nie ma zaufania do rodziców, bo w nich istnieje jeszcze pamięć czasów dawniejszych, niewypełnionych po brzeg nienawiścią i nie tak zwierzęcych jak czasy, które teraz nastały, dlatego postanowił odebrać dzieci rodzicom. O wiele łatwiej dokonać spustoszenia moralnego, o wiele łatwiej jest szerzyć zdziczenie, wystarczy tylko zdjąć obrożę, jaką kultura w ciągu swego rozwoju nakłada na zwierza ludzkiego, ale o wiele trudniej, straszliwie trudno jest znaleźć drogę powrotną do ludzkości, stać się z powrotem człowiekiem. Zalewają teraz Niemcy fale przede wszystkim straszliwego okrucieństwa, a młodzież codziennie przypatruje się pastwieniu się nad bezbronnymi. Nie tylko się przypatruje, ale dowiaduje się, że te bestie ludzkie, które znęcają się nad bezbronnymi swymi ofiarami, są bohaterami narodowymi, że litość jest uczuciem godnym pogardy, że człowiek niemiecki, powołany przez Opatrzność do rządów nad światem, musi być twardy, okrunty, bezwzględny...

Nie jest to więc pytanie czysto platoniczne, interesujące filozofów kultury, lecz ma ono znaczenie praktyczne. Nie można odmówić dużej racji profesorowi Leonowi Halbanowi, który w ostatnim numerze "Obrony kultury" snuje interesujące refleksje nad kulturami Niemiec. W Niemczech istniały zawsze obok siebie olbrzymie wykluczające się nawzajem rozbieżności powstawały rozmaite kultury. Obok typu kultury humanistyczno - uniwersalistycznej, której klasycznymi przedstawicielami byli Goethe, Kant, Humboldt, istniał też typ kultury autarkicznej, zachłannej i zaborczej. Kantowi, domagającemu się bezwzględnego poszanowania praw państw małych i przestrzegania zasad etyki nie tylko w stosunkach międzyludzkich, lecz także w stosunkach międzynarodowych, przeciwstawiał się zawsze Fichte, który głosił hasło, że Niemcowi nie wolno się wahać ani na chwilę, jeśli może coś zmienić na swoją korzyść — w stosunku nawet do naturalnych swych sprzymierzeńców. Europa znała i przywiązywała dużo wagi do tej kultury humanistycznej i uniwersalistycznej, nie zdając sobie sprawy z tego, że jest to tylko nawierzchnia, że jest to tylko fasada, poza którą szumiało mare tenebrarum dzikich instynktów narodowych. Ta kultura humanistyczna stale malała na rzecz kultury pangermańskiej. Pierwszą ofiarą kultury pangermańskiej był protestantyzm, ale i katolicyzm pozostawał w orbicie jej wpływów. Gdy wybuchła wojna światowa, okazało się, że i socjaliści, głoszący dotychczas hasła międzynarodowe, bez żadnych zastrzeżeń podporządkowali się kulturze dążącej do hegemonii niemieckiej nad światem.

Nie jest więc pozbawione znaczenia praktyczngo pytanie, czy możliwy jest w Niemczech powrót do kultury humanizmu, czy w Niemczech nastać mogą kiedyś czasy Mesjaszowe ,kiedy rządy obejmą wychowankowie prawdziwego a nie sfałszowanego Kanta. Jeśli w tym konflikcie, który grozi kataklizmem całej kulturze ogólno-ludzkiej, zwyciężą Niemcy, zginie człowiek, zatriumfuje bestia. Jeśli Niemcy zostaną zdławione, co jest najprawdopodobniejsze, zachodzi pytanie, jak należy uzdrowić Niemcy. Metody Traktatu Wersalskiego okazały się bezskuteczne, a na powtórzenie tej tragikomedii, pełnej pomyłek i podstępów, świat nie może sobie pozwolić. Czy można powierzyć losy Niemiec tylko opozycji niemieckiej, która teraz zjada gorzki chleb wygnania? A może należy Niemcy otoczyć kordonem szczelnie zamkniętym, by stamtąd nie przedostawały się żadne miazmaty nienawiści? Ta ostatnia ewentualność nie tylko jest nieludzka, ale jest niemożliwa, bo nie ma takiego kordonu, któryby zamknął drogę ideom lub tęsknotom ludzkim.

Przyznajemy więc pod pewnym względem rację tym wszystkim publicystom polskim, którzy w obecnym zmaganiu się świata z Niemcami widzą nie chwilową tylko rozgrywkę. Walkę, którą Niemcy chcą narzucić musi świat podjąć w imię kultury. Już teraz jednak istnieje przepaść nie do przebycia między światem kultury europejskiej a światem zatrutym przez bakcyle hitleryzmu. Najlepszą ilustracją tej przepaści jest list otwarty, jaki ogłosił w prasie największy poeta finlandzki Sillanpäa do dyktatora niemieckiego. Niemcy czyniły co mogły, by pozyskać sobie tego pisarza, upatrując w nim drugiego Hamsuna. Sillanpäa nie okazał się jednak Hamsunem, pogardził sutymi tantiemami i odgrodził się bastionem pogardy od barbarzyństwa niemieckiego. Prawda, prowadzimy wojnę tylko z hitleryzmem a nie z narodem niemieckim, ale już teraz musimy baczną zwrócić uwagę na strukturę psychiczną tego narodu. Już teraz musimy sobie odpowiadzieć na pytanie: z kim będziemy po wojnie zwycięskiej zawierać pokój?

M. K.

Jubileusz kierownika biblioteki miejskiej w Tel-Awiwie

Jerozolima, 16. 7. ŻAT. Kierownik biblioteki miejskiej w Tel-Awiwie dr Heinrich Loeve obchodził w tych dniach 70-lecie urodzin. Przed reżimem hitlerowskim dr Loeve był kierownikiem biblioteki uniwersyteckiej w Berlinie. Należy on do pionierów ruchu syjonistycznego w Niemczech. Dr Loeve przyczynił się w znacznej mierze do założenia biblioteki narodowej w Jerozolimie. Ogłosił on szereg prac naukowych.

Rozwój elektryfikacji w Palestynie

Londyn, 16. 7. ŻAT. Sprawozdanie Palestyńskiego Towarzystwa Elektryfikacyjnego za rok 1938 stwierdza, że mimo rozruchów produkcja prądu w kraju nie zmalała. Liczba konsumentow wyniosła w końcu grudnia 1938 80.384 wobec 75.805 w końcu roku 1937. Wpływy w roku 1938 wyniosły prawie tyle, co w roku poprzednim, czyli 611 tysięcy funtów. Dochód netto wyniósł 183.192 funty.

Wysokie odznaczenie dwuch działaczy żyd. w Jugosławii

Belgrad, 16. 7. ŻAT. Rząd jugosłowiański nadał order „Korony Jugosłowiańskiej" nadrabinowi Sarajewa, dr. Hinka Urbachowi i order „Św. Sawy" wiceprzewodniczącemu gminy żydowskiej w Sarajewie, Iso Hermannowi.

—o—

Ścisła kontrola nad cudzoziemcami w Belgii

Bruksela, 16. 7. ŻAT. Belgijski minister spr. wewnętrznych Albert Deveze rozesłał do władz administracyjnych na prowincji okólnik w sprawie surowszej kontroli nad cudzoziemcami. W okólniku wskazano, że w Belgii osiedliło się ostatnio bez odnośnych zezwoleń wielu cudzoziemców, co może wpłynąć ujemnie na życie gospodarcze. Minister domaga się przeto meldowania mu o tego rodzaju faktach i ścisłej kontroli prawa pobytu obywateli zagranicznych.



Poniedziałek, 17 lipca

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.56 Pieśń poranna; 7—8.30 Audycja poranna; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bież. i gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 14.45 Teatr wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko pt.: „Dawid Copperfield“ (część I) według powieści Dickensa w radiofonizacji H. Szczerbowskiego; 15.15 Fragmenty z baletów Ryszarda Drigo wykona orkiestra Adama Hermana; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.55 Pogadanka K. K. O. 16 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Miniatury kwartetowe; 16.45 Kronika naukowa: Biologia w opr. prof. St. Kulczyńskiego; 17 Z polskiej literatury fortepianowej Wykonawca J. Gaczek: Ignacy J. Paderewski: Wariacje es-moll op. 23; 17.25 Muzyka z płyt; 18 Recital śpiewaczy A. Michałowskiego; 18.25 Koncert solistów. Wyk. Adam Schmar (wiol.), E. Towarnicki (flet); 19 Audycja żołnierska; 19.30 Przy wieczerzy — koncert rozrywkowy. Wyk. ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wl. Szczepańskiego i Olga Olgina (sopran); 20.15 Rezerwa; 20.25 Odczyt: „Szlakami legend: Od Krakowa do Ojcowa“ wygł. dr Z. Leśnodorski; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorolog. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Sławne koncerty: Pierwszy koncert Liszta w Paryżu — aud. muzyczna w opr. St. Wasylewskiego. Wyk. G. Konatkowska (fort.), Z Lisicki (fort.); 21.50 „Echa mocy i chwały“; 22 Melodie filmowe. Wspomnienia z najpiękniejszych filmów dźwiękowych. Wyk. ork. jazzowa Zw. Zaw. Muz. pod kier. Z. Wierciaka z udziałem I. Orskiej (piosenki) oraz A. Książkiewicza (tenor); 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

WARSZAWA. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka; 17 Muzyka taneczna (płyty); 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 p. Kraków; 22 Muzyka taneczna (płyty); 23 p. Kraków; 23.05 Inform. w jęz. niemieckim i angielskim; 23.20 Płyty.

KATOWICE. 5 Płyty; 17 p. Warszawa; 20.25 Nauka o Śląsku; 20.35 „Ślązaczki na mistrzostwach lekkoatletycznych w Chorzowie“; 22 „Śląska Pozytywka“; 22.30 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.56 p. Kraków; 13.40 Godzina najmłodszych; 14.35 Wiadom. gospod. i giełda lwowska; 17 Wiadom. bież. i L. O. P. P.; 17.10 „Z albumu speakera“; 17.50 Aktualna pogadanka sportowa; 20.25 Skrzynka rolnicza; 22 „Wybór zawodu“: O zawodzie lotniczym — pogad.; 22.15 Płyty; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.56 p. Kraków; 14.40 Wiadom. giełdowe; 17 Podwieczorek przy głośniku (płyty); 20.25 „Sprawy eksmisji mieszkaniowej“; 22 Koncert życzeń; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE:

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, płyty 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50 Program arabski; 13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży arabskiej; 18 Program arabski; 19 Dialog aktualny: „U nas w kwucy“; 19.10 Krótka audycja z płyt; 19.15 Komunikat metorologiczny dziennik wiecz. (po hebrajsku); 19.30 Recital skrzypcowy Filipa Scharfa; 20 Pogadanka aktualna; 20.15 Płyty; 2030 Komunikat meteorologiczny, dziennik wiecz. (po angielsku; 20.45 Płyty; 21 Koniec programu.

* * *

21 KOWNO: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: Koncert kameralny. MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. PARIS PTT.: Koncert muzyki kameralnej. SZTOKHOLM: Kabaret. RZYM: „Jarmark w Soroczynie“ — opera kom. Mussorgskiego. KOPENHAGA: 21.30 Francuskie utwory skrzypcowe. BUDAPESZT II.: 21.40 Orkiestra cygańska.

22 MEDIOLAN: Komedia radiowa. POSTE PARISIEN: 22.07 Koncert symfoniczny z płyt. BRUKSELA FRANC. 22.10 Kabaret. LUKSEMBURG: 22.15 Koncert symfoniczny. SZTOKHOLM: Koncert rozrywkowy. KOPENHAGA: 22.25 Kwintet fortep. c-moll Dohnanyi'ego.

23 POSTE PARISIEN: Muzyka taneczna. RZYM: Muzyka taneczna. DROITWICH: 23.30 Utwory fortep. Prokofiewa.

18 LONDYN REG.: Muzyka lekka. DROITWICH: 18.50 Koncert kameralny. RYGA: 18.55 Pieśni łotewskie.

19 FLORENCJA: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Recital fortepianowy. SOFIA: 19.45 Koncert symfoniczny.

20 BRUKSELA FRANC.: Koncert symfoniczny. DROITWICH: Komedia muzyczna. RENNES: Muzyka lekka. SOTTENS: Popularny koncert symfoniczny. KOPENHAGA: 20.10 Muzyka skandynawska. LUKSEMBURG: 20.15 Koncert rozrywkowy. FLORENCJA: 20.30 Wieczór operetkowy. POSTE PARISIEN: Kabaret.

Ibn Saud domaga się „korony palestyńskiej“ dla swej dynastii!

Wersje arabskie o dalszych rokowaniach w sprawie Palestyny

Jerozolima, 16. 7. ŻAT. Tygodnik egipski „Ahi-Saeh“ donosi, że Palestyna znów stała się głównym tematem rozmów w Egipcie. Według informacji z tego źródła, gabinet angielski omawiał na jednym z ostatnich posiedzeń zagadnienie palestyńskie, przy czym lord Halifax informował o nastrojach wśród Arabów na Bliskim Wschodzie. Zapadła rzekomo decyzja poczynienia Arabom dalszych ustępstw. Rząd brytyjski miał podobno wysłać instrukcje do ambasadora w Kairze sir Miles Lampsona, aby podjął znów rokowania z rządem w sprawie Palestyny. Na skutek tych instrukcji premier egipski Mochamed Machmud Pasza skomunikował się telefonicznie z premierem Iraku Nuri Paszą Saidem oraz z niektórymi przywódcami Arabów palestyńskich. Równocześnie wysłano instrukcje posłowi angielskiemu w Dżedda, aby nawiązał kontakt z Ibn-Saudem w sprawie podpisania nowego układu z Anglią. Jak informują, Ibn-Saud gotów jest podpisać taki układ pod warunkiem, że Anglia dostarczy mu broni, zaś zagadnienie palestyńskie będzie rozwiązane po myśli Arabów. Ibn-Saud domaga się korony palestyńskiej dla swego syna Emira Faizala.

W końcu tygodnik egipski donosi, że premier Egiptu wkrótce zwiedzi Syrię i Liban, aby spotkać się z kierowniczymi osobistościami arabskimi i omówić z nimi sprawy dotyczące „okresu przejściowego“ w Palestynie. Potem premier egipski ma podobno wyjechać do Londynu, aby tam kontynuować rokowania bezpośrednio z rządem angielskim.

Urząd kolonialny wierzy w trwałość Białej Księgi

Londyn, 16. 7. ŻAT. „Manchester Guardian“ ostro krytykuje ostatnie zarządzenie MacDonalda o zniesienie shedulu imigracyjnego na następne półrocze. Powstaje — pisze „Manchester Guardian“ — wręcz paradoksalna sytuacja, że uchodźcy przestrzegający legalność są karani, ci natomiast, którzy omijają obowiązujące przepisy, uzyskają zalegalizowanie ich pobytu w Palestynie. Taki stan nie jest logiczny i utrzymać się nie da.

„News Chronicle“ sądzi, że zarządzenie MacDonalda jest zbyt drastyczne. Głównym zadaniem nie jest wstrzymanie legalnej imigracji, lecz zwalczanie nielegalnej. Poza tym należy konkretnie zdobyć nowe kraje imigracyjne dla uchodźców.

„Great Britain and the East“ wyraża przekonanie, że Biała Księga będzie zaakceptowana przez Radę Ligi Narodów. Pismo wskazuje, że uchwały Rady muszą zapaść jednomyślnie i już z tego bodaj względu Biała Księga nie może być odrzucona. Pismo sądzi, że z czasem również przeciwnicy będą usiłowali osiągnąć porozumienie żydowsko-arabskie w ramach Białej Księgi(!). Również w Egipcie zwalczano dawniej namiętnie klauzule wojskowe traktatu anglo-egipskiego, natomiast obecnie klauzule te są entuzjastycznie popierane.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

140)

Spurgeon powtórzył, a wtedy Krzyś, mierząc starannie, rzucił mu w twarz ogryzek jabłka razem z robakiem. Rzut był trafny. Spuergon wrzasnął, cofnął się na chwilę, a potem runął na Krzysia, wymierzając mu cios pięścią w szczękę. Krzyś zachwiał się. Szopa zatańczyła mu przed oczyma. Zamachnął się wściekle i uderzył w kierunku, w którym przed chwilą jeszcze widział twarz Spurgeona. Jego pięść zderzyła się boleśnie z czymś twardym; to były zęby Spurgeona. Równocześnie otrzymał cios w lewe oko, którego nie mógł już otworzyć. Zamierzył się lewą ręką lecz trafił w powietrze. Uderzony w pierś niby młotem, stracił na chwilę dech. Zebrał wszystkie siły do ciosu prawą ręką i poczuł, że pięść trafia w coś nieprzyjemnie miękkiego i wilgotnego. To był nos Spurgeona. Szopa zakotłowała przez chwilę; dwaj chłopcy spięli się w jedną wierzgającą masę.

Spurgeon nie był wprawdzie wyższy od Krzysia, ale miał wagę większą i doświadczenie wojenne. Krzyś był nowicjuszem w tym rodzaju walki. Wprawdzie uprawiał boks pod nadzorem trenera i to w rękawiczkach, — ale nie miał żadnego doświadczenia w prawdziwej walce na gołe pięści. W tej chwili nie mógł sobie przypomnieć żadnej reguły wpajanej mu przez trenera, prócz jednej — że pod żadnym warunkiem nie wolno zadawać ciosu niżej pasa. Uderzył więc wysoko lewą od ramienia i trafił Spurgeona po raz drugi w nos. Spurgeon zachwiał się i upadł. Krzyś stał nad nim z podbitym prawym okiem, które łzawiło obficie i liczył:

— Raz, dwa...

Spurgeon leżał podpierając się rękoma z spuszczoną głową. Z nosa ciekła krew. Krzyś poczuł po raz pierwszy radość zwycięstwa.

— Przykro mi, jeśli zrobiłem ci coś złego, — rzekł uprzejmie. — Cztery, ...pięć...

Spurgeon kaszlnął, chrząknął, podniósł się ciężko na kolana, a potem jakby pchnięty sprężyną zerwał się na równe nogi. Chwiejąc się lekko, chwycił Krzysia za prawą rękę i wykręcił ją w tył w przegubie.

— Trudno, zmuszasz mnie do tego, — mówił, krwawiąc wciąż jeszcze z nosa. — To jest kara za uderzenie. Uniknąłbyś tego, gdybyś mnie pokonał, ale nie udało ci się. A jak ci się to podoba?

Krzyś zacisnął zęby i cierpiał. Drążyło go powolne piekielne, wymyślne cierpienie jakby na palu męczeńskim, jakby w podziemiach inkwizycji zrodzona tortura. Ból zaczynał się w przegubach i wwiercał się aż w łopatkę. Kiedy próbował opierać się ból wzrastał. Nie mógł uwolnić ramienia ujętego jak w kleszcze. Widział jak przez mgłę nad sobą twarz Spurgeona, zakrwawioną lecz uśmiechniętą; nie był to zdecydowanie wrogi uśmiech. Krzyś usiłował wolną ręką uderzyć w tę śmiejącą się twarz. Spurgeon pochylił się, ale ani na chwilę nie zwalniał chwytu. Co więcej, mocniej przekręcił rękę, aż Krzyś przygryzł do krwi dolną wargę i ledwie powstrzymał jęk.

— No, — sapał Spurgeon, — powiedz... „poddaję się!“, a puszczę cię wolno.

— Nie powiem, — jęknął Krzyś.

— Powiedz, — ostrzegał Spurgeon, — bo złamię ci łapę!

— To złam! — Krzyś zamknął oko, którego mu nie podbito.

— Już trzeszczy, — mówił Spurgeon, — powiesz czy nie?

— Nie, — wył Krzyś.

Teraz Spurgeon z kolei zaczął liczyć:

— Raz. Dwa. Trzy. Cztery. Pięć... powiesz „poddaję się“?

— Nie! — syczał Krzyś zza zaciśniętych szczęk.

— Sześć! — wrzasnął Spurgeon. Chwyt zelżał nagle. Krzyś otworzył swoje jedyne użyteczne oko.

— Miecz i tarcza! — krzyknął Spurgeon zagadkowo

(C. d. n.)

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

ZNACZENIE SPOŁECZNE SCHORZEŃ SERCA

Czynność serca jako motoru życia i mocy osobnika jest potężnym przejawem ludzkiego bytu. Niebezpieczeństwo dla życia ludzkiego w schorzeniach tego narządu polega nie tylko na jakości względnie ciężkości schorzenia, ale także zależy od emocjonalnego wzruszeniowego nastawienia człowieka chorego. Możliwe źródło trudności społecznych danego osobnika tkwi często w samej chorobie sercowej, a to tak w ostrym okresie choroby: w nagłym niebezpieczeństwie, jak i w możliwości nawrotu i postępowania wzgl. pogarszania się schorzenia, wreszcie w jego chroniczności.

Występowanie chorób serca w każdym wieku u dzieci, u młodzieży, w wieku średnim i u ludzi starych wywiera niekorzystny wpływ w rozmaitym stopniu na aktywność życiową poszczególnych ludzi.

W każdej ordynacji lekarskiej wracają ciągle pewne problemy z chorób serca np. sprawa ambitnych zdolnych młodzieńców, odsuniętych z powodu choroby serca od uczęszczania do szkoły i od sportów, ludzi młodych, którzy nie mogą pracować zawodowo i znajdują się w ciężkiej sytuacji materialnej, młodych wdów z małymi dziećmi i z minimalnym dochodem, dalej osobników stale niezdolnych do jednociągłej pracy dla osiągnięcia zawodowej kariery.

Wiele odmian i rozmaitości istnieje w tym problemie. Różnica pomiędzy tymi chorymi leży przeważnie w sferze osobistej, polega na oddziaływaniu chorego w ogólności na schorzenie, a w szczególności na schorzenie serca, w neurotycznym zysku, jaki chory osiąga w stosunku do rozmaitych członków swojej rodziny, najbliższych swych towarzyszy, swej pracy i wszelkich innych związków.

Niektóre zasadnicze czynniki w tym problemie są często wypływem odnoszenia się członków rodziny chorego do niego i do jego choroby. Z tego punktu widzenia wychodząc, posługujemy się w leczeniu zaburzeń nie tylko środkami aptecznymi. Leczenie musi być indywidualnie dostosowane, dobrane; ten dobór sposobu postępowania, odpowiedni dla każdego chorego, jest zasadniczą rzeczą dla osiągnięcia poprawy.

Wskazówki lecznicze dla tych chorych muszą się zmieniać odpowiednio do stanu choroby. Oczywiście głównym dążeniem każdego chorego jest osiągnięcie najlepszego stanu samopoczucia. Chory otrzymuje dalsze wskazówki dla zapobieżenia nawrotu i zwolnienia postępowania schorzenia. Jeżeli dobry stan nie może być już dłużej utrzymany, należy skierować wysiłek w kierunku zmniejszenia trudności i zapobieżenia przykrości, które wypływają ze schorzenia chronicznego, postępującego. W tych przypadkach możemy to najlepiej przeprowadzić w klinikach i szpitalach, gdzie funkcjonują stale lekarze i pielęgniarki i cieszą się pełnym zaufaniem chorych.

Reumatyczne schorzenia serca są przeważającym rodzajem schorzenia tego narządu u dzieci. Stwierdzono, że u nas około 70 proc. wszystkich organicznych schorzeń serca u dzieci w wieku szkolnym jest natury reumatycznej. Chociaż przyczyna gośćca nie jest dotychczas zupełnie wyjaśniona, to jednak wiemy, że wilgoć, brak słońca, złe warunki higieniczne i mieszkaniowe, nieregularne odżywianie się są czynnikami odgrywającymi rolę w powstawaniu tego schorzenia. Równe znaczenie, jak fizykalne milieu dziecka, mają osoby z jego najbliższego otoczenia. Podczas wczesnych lat rozwoju jest dziecko szczególnie podatne na wpływy uczuciowe swego otoczenia. Przewrażliwienie i nadmierna obawa rodziców i krewnych, braki prawidłowego, pełnego serdeczności zainteresowania dla dziecka, złe kierowanie, chłód rodzinny i in. czynniki domowe wywierają niepożądany efekt psychologiczny, prowadzą do daleko idących następstw w całym późniejszym życiu. Doskonałe warunki są konieczne dla wszystkich chorych i o ile nie mogą być osiągnięte w domu, muszą być osiągnięte w klinice lub szpitalu. Bezczynność, zaprzestanie uczęszczania do szkoły i na zabawy prowadzi do znudzenia, któremu trudno jest przeciwdziałać w domu.

W postępowaniu z tymi dziećmi wielkie znaczenie ma posiadanie przemyślanego planu postępowania planu nauki w szkole, leczenia zajęciowego, odpoczynku, dalej stopniowane dostosowanie, odpowiednie do wzrastającej pojemności umysłu dziecka, nie może być zaniedbane. Zagranicą utworzyły niektóre towarzyswa opieki zdrowotnej i organizacje kobiece specjalne kursy dla lecznictwa zajęciowego i stworzyły możliwości wypoczynku w domach tych chorych dzieci. W Ameryce w stanie Massachusets poleca prawo komitetowi rodzicielskiemu każdego miasta stwierdzenie ilości dzieci w wieku szkolnym, nie mogących z powodu choroby uczęszczać do szkół. Istnienie 5-ciu lub większej ilości takich dzieci w jednym z miast zmusza komitet do utrzymywania nauczyciela, któryby te dzieci kształcił w ich własnych domach.

W niektórych wypadkach mają poszczególne dzieci wiele lat zakładowej opieki z powodu choroby serca. Ich ustawiczne nauczanie umożliwia im zdanie egzaminów w szkołach publicznych. Godne podziwu wyniki, uzyskane w nauce przez dzieci chore na serce, powinny być rozszerzone na inne, gdyż z ludzi, którzy byli do tej pory ciężarem, kształcimy osobników pracujących dla dobra całego społeczeństwa.

Następowa opieka nad dziećmi i młodzieżą z reumatycznym schorzeniem serca składa się zawsze i z odpowiedniego leczenia i zapobiegania. Jeśli chodzi o rokowanie, to — jak wynika z wielkich zestawień statystycznych — jest okres 5 do 6-cioletni od czasu pierwszej gorączki reumatycznej najbardziej trudnym i niebezpiecznym okresem. Jeśli chorzy przebrną te lata szczęśliwie, jeśli powikłanie ze strony serca nie rozwinie się i unikniemy zbytniego rozszerzenia się schorzenia, wtedy najprawdopodobniej i nadal będą ci chorzy czuli się dobrze. W czasie tego okresu należy położyć specjalny nacisk na kontrolne badanie lekarskie, zwłaszcza rentgenologiczne i elektrokardiograficzne, w regularnych odstępach czasu celem wykrycia chwili zaatakowania serca przez zakaże. nie reumatyczne i odpowiednie leczenie.

Bardzo ważnym czynnikiem w opiece jest unikanie przeziębień, co musi z konieczności być wielokrotne powtarzane choremu, jak i jego rodzinie. Chorych napominamy, by trzymali się zdaleka od przeziębionych, zarówno w domu, jak i w szkole. Unikanie chodzenia po schodach nie ma dziś tego znaczenia, co dawniej. Jeżeli chorzy mieszkają na II nawet piętrze, a chodzą powoli, nie szkodzi im to. Ciepły klimat nie jest panaceum. Musi się zwracać uwagę na odpowiednią dietę, obfitującą w witaminy zwłaszcza C i D, mleko, masło i owoce. Co się zaś tyczy pracy — to z wyjątkiem bardzo ciężkiej nie ma żadnych specjalnych ograniczeń dla chorych, którzy czują się dobrze, a przebyli nieznaczne zaatakowanie serca. Stwierdzono, że wiele dzieci po przebyciu ciężkiego schorzenia serca wróciło po kilku latach odpowiedniego zachowania się do szkoły i zabaw. Przeważna jednak część musi podlegać ograniczeniu swej aktywności. Kwestia małżeństw, rodzenia dzieci u kobiet wymaga zastanowienia w każdym poszczególnym przypadku. Dzieci nie powinno się zbyt wiele mówić o jego schorzeniu serca, by później nie wytworzyła się nerwica serca względnie nadmierna samoobserwacja. Dziecko nie powinno mieć wrażenia, że jest inwalidą sercowym. Rodzice muszą być natomiast doskonale poinformowani o stanie chorobowym ich dziecka. Choroby serca u dorosłych wywierają poważny wpływ na życie osobnicze i rodzinne oraz prowadzą do strat ekonomicznych społeczeństwa. Niektóre spośród najbardziej uciążliwych kwestyj, zarówno dla chorego, jak i rodziny, wypływają z długotrwałej zależności finansowej i fizycznej od ogółu społeczeństwa. Następstwem są też niemożność rozwinięcia indywidualnych możliwości wzgl. realizacji ambicji, przerwa w ciągłości w zdążaniu do normalnych celów i stała obawa przed grożącym niepowodzeniem.

Okazało się, że 80 proc. przewlekłych schorzeń serca powstaje na tle syfilisu, reumatyzmu, nadciśnienia i schorzeń naczyniowych. Zasadnicze znaczenie ma tu ciągła lekarska kontrola przez nieokreślony okres czasu.

Jednaką doniosłość, jak opieka lekarska, ma konieczność uregulowania dziennej pracy chorych. Określenie ograniczenia jest zależne od wielu czynników, od osobowości chorego, jego stosunku do osób otoczenia, warunków pracy, ogólnej sytuacji ekonomicznej, rozporządzalnych środków materialnych, praktycznej pomocy społeczeństwa. Starcia między lekarzem, a chorym na tle ograniczeń są powodowane przecenianiem przez chorych ich możliwości. To też pielęgniarka i lekarz muszą współpracować z chorym i dokładnie zanalizować jego interesy i potrzeby.

Ważny jest problem kobiety która ma małe dochody; jej praca przewyższa pracę wielu męż. czyzn w przemyśle. Pranie, mycie okien, froterowanie podłóg, ścielenie łóżek, przygotowanie i odnoszenie pożywienia, przynoszenie węgla i drzewa i t. d. To też konieczne jest założenie odpowiednich zakładów, w których dzieci mogłyby czasowo przebywać i odciążyć matki.

Pracownik, który nabawił się choroby sercowej może otrzymać wynagrodzenie za wykonywanie innej lżejszej pracy w tym samym warsztacie pracy. O ile to jest niemożliwe, konieczne jest przeprowadzenie przekształcenia. W tych przypadkach należy wziąć pod rozwagę wiek, poprzednią naukę i zdolność dostosowania się. Brak dobrej woli u wielu przemysłowców do angażowania ułomnych czyni niejednokrotnie powtórne przyjęcie niemożliwym.

Niektórzy chorzy mogliby otrzymać posady w specjalnych ośrodkach pracy, utrzymywanych przez gminy. Sposobność do pracy w warunkach, odpowiadających możliwościom tych chorych, istnieje zawsze. W celu stworzenia możliwości rozwoju osobowości chorych, muszą zająć należne im miejsce odpowiedni wypoczynek oraz zajęcia poza pracą na wolnym powietrzu. Doświadczenie pokazało, że niektórzy chorzy po zwolnieniu ich z nieusprawiedliwionej obawy przed pracą, są zdolni do pełnego życia. Z drugiej strony innych chorych z tej samej grupy musimy chronić od wszelkiej pra. cy, gdyż nieraz nawet po kilkuletnim okresie dobrego samopoczucia załamują się pod wpływem warunków socjalnych. Chory musi być zrozumiany, musi być stale otoczony pieczołowitą opieką i musi się leczyć.

Ocena roli silnych wzruszeń dla choroby serca jest ważna. Eliminacja tych wzruszeń wymaga aktywności chorych. W ostatnich czasach literatura zajmuje się wybitnie związkiem między psychicznymi a cielesnymi czynnikami w występowaniu zaburzeń ze strony serca. Cały ten problem i jego ważność zwraca uwagę na znaczenie wzorowej opieki lekarskiej dla jednostki i dla społeczeństwa.

Dr. E. WISCHNOWITZER.

Odpowiedzi Lekarza Domowego

H. O. KRAKÓW. Uprawiany przez dłuższy czas i zbyt często, nałóg ten prowadzić może do wyczerpania fizycznego, a nawet nerwowego. U kobiet stać się może później w małżeństwie przyczyną t. zw. „oziębłości małżeńskiej“.

ZANIEPOKOJONA MATKA. Tylko spokój, worek z lodem na brzuch i początkowo ścisły post tak, jak Pani lekarz zalecił. Dopiero potem płynne pokarmy, mleko ewentualnie łykanie kawałków lodu. Leczeniem kierować może tylko lekarz, znający dokładnie stan chorego i kontrolujący go codziennie. On też tylko decydować może, czy operacja jest konieczna i kiedy.

CIEKAWY. Diatermizacja polega na tym, że prądy elektryczne szybkozmienne, przechodzące przez tkanki, ulegają przemianie w energię cieplną. Na skutek tego wywołują one przekrwienie, osłabiają jadowitość zarazków lub nawet je niszczą, zmniejszają bóle i skurcze mięśni gładkich, pobudzają krążenie krwi i limfy, przyspieszają przemianę materii i wreszcie obniżają ciśnienie. Poza tym diatermia służyć też może doskonale celom chirurgicznym.

HOMO. 1) Zbyt często uprawiany, prowadzi do wyczerpania fizycznego i nerwowego. — 2) W tych rozmiarach — nie. — 3) Nawet do późnego wieku. — 4) Tylko — uregulowanie życia płciowego. — 5) Tak.

MECHEL KNIE, DĘBIE. 1) Mogą być zaraźliwe, ale nie muszą. — 2) Niekoniecznie. — 3) Wobec powyższego nic nie można przewidzieć. — 4) Tylko lekarz może to stwierdzić. — 5) I tego bez zbadania orzec nie można. — 6) Zależy od ogólnego stanu zdrowia.

POST FACTUM. Adres znajdzie Pani w krakowskiej książce telefonicznej.

WDZIĘCZNY — X. Najlepsze wyniki w przypadku odmrożenia daje nagrzewanie przy pomocy diatermii. — Pędzlować stopy w miejscach, które się pocą 20-procentowym, wodnym roztworem formaliny (za receptą lekarską).

ABONAMENT. 1) Najlepsze wyniki daje usunięcie włosów przy pomocy elektrolizy względnie diatermii. — 2) Jest to następstwem nadmiernej nerwowości. Proszę zmywać twarz kilka razy dzien nie rozcieńczoną wodą kolońską i zaraz potem obficie pudrować.

ABSOLWENT 18. Sprawa wymaga zbadania. Najlepiej zwrócić się do lekarza seksuologa lub neurologa.

ŚLINOTOK. Przyczyną bywa często próchnica zębów względnie t. zw. ropotok zębodołowy, ale także nadmierne palenie tytoniu, a również w pewnych przypadkach nadużywanie alkoholu. Trzeba stwierdzić przyczynę, a dopiero wtedy pomyśleć będzie można o leczeniu.

NIESPOKOJNA MATKA. Przede wszystkim mleko kobiece, a w razie braku tegoż surowe mleko kozie. Pożywienie bogate w witaminę C. Surowe soki owocowe i jarzynowe z cytryn, pomarańcz, winogron, czereśni, pomidorów itd. w ilości ponad 50 gramów dziennie. Nadto jarzyny (szpinak, marchewka, kalafjor, kapusta).

* * *

Następny dodatek lekarski ukaże się dopiero za trzy tygodnie.

Federacja Żydów polskich w Ameryce na rzecz Żydów w Polsce

Warszawa, 16. 7. ŻAT. Dyr. H. Szoszkes, który dopiero co powrócił ze Stanów Zjednoczonych poinformował ŻAT-ną, że przewodniczący Federacji Żydów Polskich w Ameryce p. Beniamin Winter oświadczył, iż Federacja postawiła sobie za zadanie niesienia pomocy konstruktywnej Żydom w Polsce przez utworzenie centralnej instrukcji kredytowej.

—oo—

„Stürmer“ robi reklamę Celine‘owi...

Paryż, 16. 7. ŻAT. „L‘Ordre“ zamieszcza na pierwszej stronie fotografię strony tytułowej streicherowskiego „Stürmera“, który wychwala i poleca czytelnikowi niemieckiemu antysemicką broszurę pisarza francuskiego Celine‘a pt. „Bagatelles pour un massacre“. „Stürmer“ zapewnia, że broszura ta doczekała się w Niemczech 78 wydań.

RYNEK AKCYJ I WALUT — w oczekiwaniu wyjaśnienia sytuacji

Odprężenie polityczne wywołało lekką poprawę notowań na światowych giełdach papierów wartościowych. Obroty były jednak w dalszym ciągu małe, ponieważ publiczność i spekulacja czekały na wyjaśnienie się sytuacji, a poza tym wskutek wyjazdów letnich zmniejszyła się ilość uczestników zebrań giełdowych.

WALLSTREET

rozpoczęła tydzień zniżką, co przypisać należy niepewnej sytuacji politycznej. Jednakże w połowie tygodnia nastąpiło wzmocnienie tendencji, a obroty się ożywiły. Tłumaczy się to odprężeniem międzynarodowej sytuacji politycznej, jak też bardzo pomyślnymi wiadomościami z przemysłu i handlu Stanów Zjednoczonych. Sfery giełdowe uważają, że obecny niski stan kursów nie odpowiada niezwykłemu o tej porze ożywieniu w przemyśle i handlu, to też przypuszczać należy, że zwyżka, która rozpoczęła się w połowie okresu sprawozdawczego i utrzymała się z małymi zmianami do końca tygodnia, potrwa dłużej.

Od połowy tygodnia zwyżkowały zwłaszcza silniej akcje stalowe, motorowe, miedziane, samochodowe, a dalej chemiczne i kolejowe. Poszukiwano też akcji przemysłu tekstylnego, jako też towarzystw użyteczności publicznej. Szereg papierów podniósł się o 2—4 dolary.

Z pożyczek polskich zwyżkowała 8 proc. Poż. Dillona i Poż. Stabilizacyjna, obniżyły się natomiast Śląska i Warszawska. W dniu 14ym bm. notowano (w nawiasach cyfry z 7 bm.): 8 proc. Poż. Dillona 44.00 (43.50), 7 proc. Poż. Stab. 44.00 (42.00), 6 proc. Poż. Dolarowa 41.00 (41.00), 7 proc. Poż. Śląska 25.00 (26.00), 7 proc Poż. m. Warszawy 25.00 (26.00).

Obroty na

GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

były małe. Tranzakcje zawierano ostrożnie. Początkowo kursy miały usposobienie słabe, od wtorku jednak pod wpływem poprawy międzynarodowej sytuacji politycznej zaznaczyła się na giełdzie lekka zwyżka. Poszukiwane były akcje towarzystw żeglugowych, stoczni okrętowych, akcje włókiennicze, stalowe, fabryk samolotów i samochodów.

W PARYŻU

dał się zauważyć dość duży zastój w tranzakcjach. Papiery francuskie trzymały się stosunkowo dobrze, natomiast na rynku papierów międzynarodowych nastąpiło znaczniejsze osłabienie, zwłaszcza akcje koncernu miedzianego Rio Tinto i naftowego Royal Dutch, poważnie się obniżyły.

NA GIEŁDZIE AMSTERDAMSKIEJ

panowała tendencja niejednolita, zależnie od wiadomości z giełdy nowojorskiej i londyńskiej. Na kształtowanie się kursów miał też pewien wpływ grożący kryzys gabinetowy. Na uwagę zasługuje osłabienie się kursów papierów państwowych.

W ZURYCHU

przeważał nastrój mocny przy obrotach umiarkowanych. Interesowano się znaczniej papierami międzynarodowymi, zwłaszcza amerykańskimi.

Obroty na

GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ

utrzymywały się w skromnych granicach. Po początkowej zniżce, dała się zauważyć w środku tygodnia zwyżka akcji i papierów procentowych, jednakże w stosunkowo małych granicach.

W WIEDNIU

większym popytem cieszyły się papiery o stałym oprocentowaniu. Kursy akcji większym zmianom nie uległy. Tranzakcje rozwijały się leniwie, co przypisać należy głównie niejasnej sytuacji politycznej.

Obroty na

GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

były mniejsze, niż w tygodniu ubiegłym. Notowano (pierwsza cyfra z 7-go, druga z 14-go bm.): akcje: Bank Polski 102.50 — 105.50, Węgiel 31.00 — 32.50, Lilpop 78.00 — 78.25, Modrzejów 16.50 — 17.50, Ostrowiec 77.50 — 77.50, Starachowice 47.50 — 48.50; papiery procentowe: 3 proc. Poż. Inwestycyjna I-ej em. 75.50 — 78.00, serie 78.50 — 80.00, 3 proc. Prem. Poż. Inwest. II-ej em. 77.00, 4 proc. Prem. Poż. Dolarowa 39.00 — 39.50, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 61.00 — 61.00, 4½ proc. Poż. Wewnętrzna 60.00 — 60.75, 5 proc. Poż. Konwersyjna 65.00 — 65.00, 5 proc. Konw. Poż. Kolejowa 61.00 — 61.00, 4½ L. Z. Ziemskie 55.50 — 58.00, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 64.25 — 64.50, z 1936 r. 63.75 — 63.50.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się następująco: Amsterdam 282.70 — 283.10, Bruksela 90.60 — 90.50, Londyn 24.92 — 24.93, Kopenhaga 111, 35, Nowy Jork kabel 5.32 — 5.32, 3/8, Paryż 14.11 — 14.12 Sztokholm 128.45 — 128.50, Zurych 120.10 — 120.10.

A. Z. W.

Czyżby „Polski Henlein?“

Przywódca hitlerowców w Polsce zabiera głos

Niedawno ukazał się w szwedzkim dzienniku „Nya Dagligt Allehanda“ wywiad z Hansem Kohnertem pod znaczącym tytułem: „Polski Henlein, którego Polacy trzymają krótko“.

Kto to jest Kohnert?

Dr Hans Kohnert, młody adwokat w Bydgoszczy, nie jest zbyt znany w Polsce i na świecie, wśród swoich jednak ma pewne znaczenie, jako prezes stronnictwa „Deutsche Vereinigung“ w Polsce. Nie odznaczył się jeszcze niczym, uważa się sam jednak za wodza hitlerowców tutejszych. Aczkolwiek z gimnastyką nie ma nic wspólnego — śnią mu się laury henleinowskie.

W Polsce zapewnia, że jest lojalny, rozumiejąc to słowo według nowego słownika niemieckiego. Trzeba jednak przyznać, że usiłuje postępować legalnie, nie mając innej drogi.

W wywiadzie ze szwedzkim korespondentem jest umiarkowany. Narzeka tylko. Skarży się, że 50 procent dzieci niemieckich nie ma własnych szkół (?), że władze polskie nie pozwalają na noszenie mundurów hitlerowskich (tegoby tylko brakowało), największej jednak gniewa go polska polityka agrarna, nie dopuszczająca do rozrostu wielkich majątków niemieckich.

Przyznaje, że obecnie w Zachodniej Polsce jest tylko 300.000 Niemców, ale twierdzi, że było ich o wiele więcej i Polacy zmusili 800.000 do emigracji.

Ciekawe są żądania hitlerowców w Polsce, sformułowane przez p. Kohnerta: dotyczą one prawa noszenia broni i otrzymywania paszportów zagranicznych. Tylko tyle! Własnych pancerników nie żądają...

Toteż dziennikarz szwedzki potraktował żartobliwie wynurzenia „polskiego Henleina“, które jakoś przeszły bez echa. Może jedynie na Wilhelmstrasse zanotowano to sobie na korzyść adwokata bydgoskiego.

(Pap)

Sokoli na nabożeństwie w synagodze sofijskiej

Sofia, 16. 7. ŻAT. 30 członków „Sokoła“ jugosłowiańskiego w umundurowaniu było obecnych na nabożeństwie w synagodze w Sofii z okazji inauguracji zawodów sportowych między „Sokołem“ jugosłowiańskim i bułgarskim. W związku z tymi zawodami przybyło do Sofii 5 tysięcy członków „Sokoła“ z Jugosławii.

Niemcy „pouczają“ i ostrzegają Francję

Obserwujemy teraz ciekawe zjawisko. Prasa niemiecka, oczywiście na skutek instrukcyj z góry, podzieliła przeciwników na różne kategorie. W tej chwili jako wróg nr. 1 figuruje Anglia. Wszystkie uderzenia kieruje się w stronę Londynu. Ta sama Anglia, która jeszcze kilka miesięcy temu była wcieleniem wszystkich cnót, o której przyjaźń zabiegał Hitler, jest teraz wcieleniem wszystkich grzechów. Nie ma takiej obelgi, na którąby Anglicy nie zasługiwali. Nie wystarcza jednak Niemcom szkalowanie Anglii. Trzeba ją również straszyć. A więc grozi się Anglii zaprzyjaźnionym, a przez Anglię uciskanym Islamem, Irlandią, nie mówiąc już o własnych siłach zjednoczonej osi Rzym—Berlin i jej bardzo wątpliwych sojuszników.

Polityka niemiecka zmierza do oderwania od Anglii jej sprzymierzeńców. Ci sami Niemcy, którzy niemiłosiernie kpili z wszelkich prób przełamania osi Berlin—Rzym, sądzą, że potrafią poczynić jakieś wyrwy w froncie pokojowym. Bardzo naiwnych środków chwyta się w tym celu propaganda niemiecka. Prasa francuska rejestruje te wszystkie posunięcia, a poszczególni publicyści mają temat do wesołych kpin. Jak więc zaznaczyliśmy, honorowe miejsce na liście wrogów zajmuje Anglia. A kto figuruje na drugim miejscu? Polska? Tak jest, Polska. Dlatego też poświęcają nam wiele miejsca sąsiedzi z zachodu.

Wobec Francji Niemcy zachowują pewną rezerwę. Berlin poucza Paryż, że powinien szukać porozumienia z Rzymem. Cóż mu zaszkodzi, jeśli uwzględni postulaty Rzymu? Są one przecież bardzo skromne. Berlin zwraca uwagę, iż Włosi nie mają pretensji do Francji o jej terytoria europejskie... Chodzi o rzeczy dalsze, które rzekomo nie mają dla Francji znaczenia. Dlaczego Francja nie chce oddać Włochom kolei Addis Abeba—Dżibuti, portu w Dżibuti, akcji kanału Suezkiego i, oczywiście, Tunisu?... W oświetleniu niemieckim są to niemal drobiazgi, o których nie warto mówić. W rzeczywistości, jak słusznie wskazuje prasa francuska, szczególnie kolonialna, żądania włoskie dotyczą najżywotniejszych interesów Republiki. Tunis jest bastionem obronnym Francji na Morzu Śródziemnym.

Dżibuti? Jest to jeden z najlepiej urządzonych koolnialnych portów francuskich. Politycy kolonialni nazywają ten port oknem na Ocean Spokojny. Budowa jego pochłonęła olbrzymie kapitały. A teraz miałyby go Włochy otrzymać w prezencie tylko dlatego, że po zdobyciu Abisynii ten port, jako najlepiej położony, jest im potrzebny? Dlatego więc, że Włochy zdobyły Abisynię, Francja winna im dać kolej abisyńską, jakkolwiek Italia nie włożyła ani grosza w to przedsiębiorstwo? Wreszcie, aby włoskie okręty otrzymały gratis przejazd przez kanał Sueski, należałoby dać Rzymowi gratis pakiecik akcyj i kilka miejsc w radzie nadzorczej towarzystwa?

Cóż to jest? Drobiazg! Przecież to nie Niemcy mają dać, ale inni. Berlin podkreśla, że przecież Rzesza nie ma żadnych pretensyj, co najwyżej kolonialne. Ale jeśli Francja chce zgody z Rzeszą, musi odsunąć się od Anglii. Przecież to wstyd, by Francja nie mogła zdobyć się na samodzielną politykę zagraniczną. Anglia jest zdradziecka i egoistyczna, wpakuje biedną Francję w kabałę. A czy Francji potrzebna jest nowa wojna? Czy mało nacierpiała się podczas ostatniej?

Pokój niemiecki uwarunkowany byłby zgodą na dotychczasową politykę Rzeszy, na przyznanie wolnej ręki na Bałkanach i na wschodzie Europy. Bo tylko pod takimi warunkami Niemcy mogą zrezygnować z Alzacji i Lotaryngii.

Czy warto podkreślać, jak obłudną i perfidną jest gra niemiecka? Z jednej strony podrywa się zaufanie do sojusznika, z drugiej usiłuje się po „przyjacielsku“ wykończyć delikwenta. Cała ta robota zda się jednak psu na budę. Ostatnie manifestacje francusko - brytyjskie musiały Niemcy o tym przekonać. Niemcy mają swoją „oś“ — niech na niej siedzą, póki trzyma. H.

Cynizm niemiecki

Genewa, 16. 7. (P). Wychodzące w Genewie czasopismo „Völkerbund“, wydawane przez prapogandę narodowo socjalistyczną i rozdzielane bezpłatnie wśród przedstawicieli świata politycznego, poświęca swój ostatni numer lipcowy żądaniom aneksyjnym Niemiec. Cały numer pełny jest polemiki, skierowanej w stronę Anglii, przy czym zaznacza się, że dzisiejsze Niemcy postanowiły na nowo podjąć zdecydowaną walkę z Anglią o swoje „prawa życiowe“.

Większa część artykułów poświęcona jest traktatowi wersalskiemu, przy czym Niemcy starają się „umotywować“ dokonane przez nich pogwałcenie traktatów. „Niemieckie „pogwałcenie zobowiązań“ — pisze „Völkerbund“ charakteryzuje prawdziwy sens i cel walki z traktatem wersalskim. Niemcom nie chodzi o pogwałcenie obcych interesów, ani też o podważenie pokoju, a jedyne o naprawienie krzywdy tych punktów wilsonowskich, które i dziś zachowały wiążący charakter, jeśli chodzi o pozostałe jeszcze do rozwiązania dwa problemy, mianowicie o problem polski i kolonialny“.

Ten passus jest szczytem cynizmu propagandy niemieckiej, która jeśli uważa za stosowne powołuje się na punkty Wilsona, aczkolwiek punkt 13-ty najwyraźniej mówi nie tylko o niepodległym państwie polskim, ale i o wolnym dostępie do morza, który ma być Polsce zagwarantowany.

Upadek moralności w Niemczech

Od kolebki aż do grobu należy życie obywatela niemieckiego państwa. Młode małżeństwa powinny wprawdzie dbać o możliwie jak najliczniejsze potomstwo, jednakowoż prawo wychowania dzieci coraz mniej należy do rodziców. Dzieci pozbawia się rodzicielskiej opieki, a czyni się to przede wszystkim w okresie pokwitania. Istnieje dziś cały szereg przepisów, które faktycznie pozbawiają rodziców wszelkiej możliwości kształtowania duszy dziecka stosowania wychowawczych sankcyj na wypadek jakiegokolwiek przekroczenia. Zdarzają się często wypadki, że rodzice nie zgadzają się na wyjazd swych 18-letnich córek do obozów pracy, ponieważ wracają one stamtąd zazwyczaj już jako młode matki. Wszystkie te protesty jednak nie odniosły skutku, wprost przeciwnie, prasa zagraniczna doniosła ostatnio o wypadku przyznania specjalnej nagrody dla młodej 20-letniej dziewczyny, ponieważ urodziła aż 5-ro nieślubnych dzieci! Rośnie więc wprawdzie liczba urodzin, ale równocześnie zwiększa się w zastraszający wprost sposób liczba dzieci nieślubnych. Równocześnie stwierdzili lekarze olbrzymi wzrost chorób płciowych w Trzeciej Rzeszy.

Innym symptomem upadku moralności jest wzrost przestępczości wśród młodocianych. W drugim i trzecim kwartale 1938 roku zwiększył się udział nieletnich w statystyce kryminalnej o 5 procent. Z pośród 3.532 wyroków skazujących, wydanych na nieletnich w r. 1938, znajduje siv 447 wypadków wykroczeń przeciwko moralności publicznej, 8 zabójstw, 1761 wypadków kradzieży, a tylko 1 wypadek shańbienia rasy. Jeszcze wyraźniej ilustruje nam zanik obyczajowości wśród młodzieży hitlerowskiej statystyka młodzieży oddanej za różne występki w opiekę specjalnych instytucyj wychowawczych. Z r. 1934 liczba wychowanków tych „domów poprawczych“ wyniosła 54.000, w r. 1935 — 59.000, w r. 1936 — 66.000, a w r. 1938 około 75.000. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w obecnych warunkach dziecko musi się dopuścić już nie byle jakiego wykroczenia, aby dostać się do tych instytucyj. Nie mniej znamiennym jest fakt, że w tej statystyce dziewczęta mają omal że taki sam udział co chłopcy, bo aż 45.3 proc.

Z tej młodej generacji ma wyróść pokolenie, które nie zna już „mieszczańskiej moralności“, lecz które zawsze ma być gotowe na każde wezwanie dyktatury z radością zaciągnąć się w szeregi Gestapo, by w każdym bliźnim węszyć podejrzanego wroga.

Jeśli chodzi o wiedzę materialną, to już dziś w całych Niemczech słyszy się ciągle żale, że właściwie nie ma już młodych ludzi o solidnym wykształceniu. W ostatnich czasach zdarzają się nawet często wypadki, że przy angażowaniu Żydów do różnych robót, z powodu braku rąk do pracy, izoluje się tych żydowskich robotników od innych pracowników, ze względu na to, iż władze nar.-socjalistyczne nie mogą tego po prostu przeboleć, iż właśnie tylko Żydom muszą z konieczności poruczyć wykonanie prac, wymagających gruntowniejszej wiedzy i większej inteligencji. Coraz mniej bowiem jest w dzisiejszych Niemczech Aryjczyków, którym można tego rodzaju prace powierzyć.

L. W.

Przygotowywali zamach na zamek królewski

Londyn, 16. 7. (P). Scotland Yard otrzymała ostatnio informacje wskazujące na to, że członkowie irlandzkiej armii republikańskiej przygotowują w najbliższym czasie szereg zamachów na budynki publiczne i na mosty nad Tamizą. Między innymi miał być dokonany za mach na zamek windsorski. W związku z tym wzmocniona została straż w królewskim Zamku Windsor. Podczas zwiedzania tego pałacu, specjalna straż porządkowa rewiduje dokładnie torebki ręczne oraz wszelkie podejrzane pakunki, które muszą być składane w przechowalni.

—o—

Protest amerykański

Waszyngton, 16. 7. PAT. Amerykański konsul generalny w Szanghaju Clarence Cuass zawiadomił departament stanu, iż złożył protest wobec japońskiego konsula generalnego, domagając się jednocześnie surowego ukarania wartownika japońskiego, który spoliczkował dwóch misjonarzy amerykańskich, obywatelkę amerykańską i jej syna w Wuhu.

* * *

Tsingtao, 16. 7. PAT. Przybył tu krążownik brytyjski „Cornwales“. W porcie znajdował się już kontrtorpedowiec angielski „Diamond“. Konsulat generalny brytyski po wczorajszym incydencie, kiedy na gmach przedstawicielstwa brytyjskiego rzucono dwie bomby, jest strzeżony przez strzelców marynarki brytyjskiej. Manifestacje antybrytyjskie zapowiadane wczoraj na dzień dzisiejszy, nie odbyły się.

—oo—

Pożar fabryki tytoniu

Kawalla, 16. 7. PAT. Krótkie spięcie spowodowało pożar w wielkich składach amerykańskich tytoniu w Kawalla (Macedonia). Pożar zniszczył około 220 tys. kg. tytoniu.

—o—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Daily Herald donosi, że w klubie żydowskim w Bagdadzie wybuchła bomba przyczym trzech Żydów zostało zabitych. Żydzi iraccy i syryjscy są zaniepokojeni z powodu tego wypadku.

— Z kół arabskich donoszą, że w Bejrucie odbędzie się w najbliższym czasie konferencja niewielkiego grona polityków arabskich, poświęcona sprawom Palestyny. W konferencji mają wziąć udział przedstawiciele Saudii, Iraku i Egiptu.

— Na Litwie nie odbędą się wybory na 21 Kongres syjonistyczny z powodu zakazu władz.

— Staraniem Jeasu w Warszawie 23 dzieci uchodźców udało się w tych dniach okrętem z Gdyni do Anglii.

ZE SPORTU

Sukces Hakoachu w Bielsku

Bielsko, 16. 7. (R) W drugim dniu mistrzostw pływackich zyskał bielski Hakoach niezwykły sukces i zaszczytne miejsce w ogólnej punktacji. Hakoach uzyskał najwięcej punktów bo aż 152 oraz szereg nagród. Następne miejsce zajął Dąb (Katowice).

Bielsko, 16. 7. (R) Drugi dzień pływackich mistrzostw Polski, w Bielsku stał na poziomie wyższym niż dzień poprzedni. Uzyskane dziś czasy uważać należy za b. dobre, gdyż niewiele odbiegają od czasów rekordowych. Ponadto walki w każdej niemal konkurencji były b. zacięte, a zwycięzcy musieli włożyć wiele wysiłku by zdobyć mistrzostwo.

Na pierwszy plan mistrzostw wybiła się konkurecja na 100 m. st. dowolnym z uwagi na start w tej konkurencji Bocheńskiego, który po dłuższej pauzie wrócił do czynnego życia sportowego. Przeciwnikami Bocheńskiego byli czołowi zawodnicy: Jendrysek, Koncelman, Marchlewski, Szrajbman i Priebe. Konkurencja ta zakończyła się pełnym sukcesem „starych mistrzów“. Wygrał ją Bocheński w dobrym czasie 1.02.4 przed Jędryskiem 1.03.9 (czas ten jest jego najlepszym czasem życiowym na tym dystansie). Na 3 miejscu uplasował się Szrajbman.

Poza tym z wyników wymienić należy wynik Heidricha na 200 m. klasycznym, który uzyskał czas gorszy od rek. Polski o 0.4 sek. W tej konkurencji na uwagę zasługuje również wynik Kota 3 z lwowskiej Pogoni.

Drugi pojedynek Kratochwilówny z Dawidowiczówną (Hakoach), tym razem na dystansie 400 m. zakończył się ponownie zwycięstwem zawodniczki A. Z. S-u. Wynik jej jest zaledwie o 2 sek. gorszy od rek. Polski. Podkreślić należy wybitną niedyspozycję Kratochwilówny.

Niespodzianką mistrzostw było również wycofanie się z biegu na 100 m. klas. pań, rekordzistki Bolówny po jej sobotniej porażce. Pod jej nieobecność o 1 miejsce wywiązała się zaciekła walka pomiędzy Kandlówną (H) i Szumiłowską. Zwyciężyła po ostrym finiszu Kandlówna w dobrym czasie.

Do niespodzianek mistrzostw zaliczyć trzeba porażkę specjalistki stylu grzbietowego i reprezentantki Polski Fonfarówny, którą pokonała Dawidowiczówna.

Jędrysek po porażce na 100 m. wygrał zdecydowanie 200 m. stylem dowolnym, uzyskując, podobnie jak na 100 m. swój najlepszy życiowy wynik.

Godnym zakończeniem mistrzostw był nowy rekord Polski, ustanowiony przez warszawską Legię w sztafecie 4x200 m. panów, w czasie 10.34.5, Legia rekordem tym wykazała z tabeli i utrąciła od szeregu lat rekord E. K. S. U.

Techniczne wyniki drugiego dnia mistrzostw były nast.:

100 m na znak pań: 1) Banaszewska (AZS Warszawa) 1.32,4, 2) Dawidowiczówna (Hakoach Bielsko) 1.32,5, 3) Fonfarówna (1.34,4, 4) Pastorówna 1.38,2.

200 m st. klas. panów: 1) Heindrich (Dąb) 2.52,8, 2) Kot (Pogoń Lwów) 2.57,8, 3) Iwanowski (PZL Warszawa) 3.01,6.

100 m. st. klas. pań: 1) Kandlówna (Hakoach Bielsko) 1.38,3, 2) Szumiłowska (Sokół Bydgoszcz) 1.38,4, 3) Madejówna (Ks. Z. S. Cieszyn) 1.41,4, 4) Gordonówna (Makabi) 1.41,9.

100 m st. dow. panów: 1) Bocheński (AZS Warsz.) 1.02,4, 2) Jędrysek (TPGG) 1.03,9, 3) Szrajbman (Makabi) 1.05,1, 4) Kuncelman (Świteź Lwów), 5) Marchlewski (WKS Grudziądz).

400 m dow. pań: 1) Kratochwilówna (AZS) 6.25, 2) Dawidowiczówna 6.32, 3) Pastorówna (Hakoach) 6.45,8.

200 m st. dow. panów: 1) Jędrysek (Gisz.) 2.25,8, 2) Kuncelman 2.29,2, 3) Feuereisen (Hakoach) 2.30,22.

Skoki z wieży pań: 1) Szczepańska (Dąb) 32.72, 2) dr Kokali-Pietrzykowa (AZS Warsz.) 30.58.

Skoki z tampoliny panów: 1) Ziaja (Dąb) 123.6, 2) Maerz (Gisz.) 122.20, 3) Bredlich (Dąb) 109.88.

Sztafeta 3×100 st. zmiennym panów zakończyła się po dramatycznej i niezwykle emocjonującej walce zwycięstwem Hakoachu w czasie 4.37,2 przed AZS 4.39,4 oraz EKS 4.42,8.

W ogólnej punktacji mistrzostw zwyciężył niespodziewanie bielski Hakoach, uzyskując 152 pkt przed Dębem 139 pkt A. Z. S.-em 108 pkt oraz Giszowcem 71 pkt.

Mistrzostwa cieszyły się olbrzymią frekwencją widzów, w obydwu dniach (ok. 10000).

Po mistrzostwach w Bielsku kapitan sportowy p. Berlik ustalił prowizoryczny skład reprezentacji Polski na mecz z Finlandią w nast. składzie: Panowie: 100 m: Bocheński, Jędrysek, 400 m: Jędrysek, Białyński, 100 m. na wznak: Kumant, Kowalski, 100 m klas: Hoidrich, Kot 3, skoki z wież i trampoliny Maerz i Ziaja, sztaf. 3x100 m zmiennym: Kumant, Heidrich, Bocheński, szt. 4x200 m. Białyński, Kuncelman, Kowalski, Jędrysek.

Panie: 100 m. dow.: Kratochwilówna i Dawidowiczówna, 100 m na wznak: Banaszewska i Dawidowiczówna, skoki Szczepańska.

——oo——

Polonia zremisowała z Ruchem 2:2

Na stadionie Polonii w Warszawie rozegrany został w niedzielę jedyny w Polsce mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonią i Ruchem. Polonia wywalczyła wynik remisowy 2:2, mimo że do przerwy prowadził Ruch 1:0.

Mecz należał do najsłabszych z pośród spotkań oglądanych w Warszawie. Ruch, który wystąpił bez Peterka, Wilimowskiego i Wodarza, grał dość słabo. Polonia atakowała z wielkim zapałem, ale nieskładnie i bez jakiejś przewodniej myśli w swoich akcjach. Na domiar złego jeszcze przed przerwą kontuzjowany został środkowy pomocnik Polonii Nyc. Ogólnie biorąc mecz był nieciekawy i na słabym poziomie.

Pierwsze minuty gry wykazują nieznaczną przewagę lepszego technicznie Ruchu. Strzały napastników śląskich broni jednak pewnie Sztrauch. W 7-ej minucie po zderzeniu z napastnikiem Ruchu Nyc zostaje kontuzjowany i zniesiony z boiska. W kilka minut później Nyc powraca na boisko, ale gra tylko do przerwy, po czym rezygnuje. Polonia, mimo że gra w dziesiątkę, od 25-ej minuty obejmuje inicjatywę, zresztą bez wyniku cyfrowego. W 33 minucie pada niespodziewanie bramka dla Ruchu. Piłka odbija się od słupka i zostaje przez Skórę skierowana do siatki. Sztrauch interweniuje, ale bez rezultatu.

Po przerwie gra jest ospała, bez przewagi żadnej ze stron. W 11-ej minucie za rękę na polu karnym Ruchu sędzia dyktuje rzut karny, który egzekwuje Odrowąż, zdobywając wyrównującą bramkę. W 3 min. później Polonia zdobywa drugą bramkę, również przez Odrowąża i prowadzi 2:1. Ruch naciera teraz gwałtownie i jego nieustanne ataki przynoszą mu wreszcie w 32-ej minucie wyrównującą bramkę ze strzału Słoty. Mimo wysiłków obu drużyn wynik remisowy nie ulega już zmianie

Na wyróżnienie w Ruchu zasługuje Gemza w obronie, a w Polonii obaj obrońcy. Zawody prowadził p. Sznajder z Krakowa.

——oo——

TABELA ZAWODÓW O MISTRZOSTWO LIGI

Po niedzielnym meczu Polonia—Ruch tabela zawodów o mistrzostwo Ligi przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	13	18:8	48:18
2) Wisła	11	14:8	27:18
3) Pogoń	11	14:8	22:17
4) AKS	11	13:9	27:14
5) Warta	11	13:9	29:18
6) Cracovia	11	12:10	17:26
7) Polonia	11	10:12	26:27
8) Garbarnia	12	10:14	17:29
9) Warszawianka	10	5:15	14:25
10) Union Touring	11	3:19	13:48

FABLOK BIJE UNIĘ SOSNOWIECKĄ

W Chrzanowie w meczu o wejście do Ligi państwowej drużyna miejscowego Fabloku pokonała sosnowiecką Unię w stosunku 3:1.

MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE POLSKI JUNIORÓW

W Wilnie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo Polski juniorów pomiędzy WKS Łuck i WKS Śmigły. Zwyciężyli piłkarze z Wołynia w stosunku 2:0 (0:0).

JUNIORZY WISŁY ZWYCIĘŻAJĄ ZAGŁĘBIE

W Krakowie odbył się w niedzielę ćwierć finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Polski juniorów między drużynami krakowskiej Wisły i R. K. S. Zagłębie. Zwyciężyła Wisła w stosunku 2:0 (0:0). Obie bramki uzyskał Rupa.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ZAKOPANEGO

W Zakopanem w meczu towarzyskim Wysokie Tatry pokonały rezerwę Junaka z Drohobycza 8:2 (1:1).

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI PAŃ

Drugi dzień ogólnopolskich mistrzostw lekkoatletycznych Polski pań, rozgrywanych na stadionie w Chorzowie, nie przyniósł nadzwyczajnych rezultatów.

Uzyskane wyniki były, tak jak w sobotę, przeciętne.

Ustanowiony co dopiero rekord Polski w sztafecie 4x100 został w drugim dniu ponownie pobity. Poza tym padło jeszcze kilka rekordów okręgowych.

W ogólnej punktacji o dysk olimpijski, pierwsze miejsce zajął niespodziewanie chorzowski Stadion, uzyskując 120 pkt, przed KPW. Pomorzanin Toruń, 117 pk. oraz warszawską Polonią 89 pkt.

Ponadto na stadionie odbyły się dwie konkurencje panów, w obsadzie ogólnopolskiej.

W biegu na 400 m doszło do sensacyjnego pojedynku pomiędzy dwoma najlepszymi zawodnikami Polski na tym dystansie, Gąsowskim i Zabierzowskim. Zwyciężył Gąsowski w niezłym czasie 49.7 sek.

RKS ELEKTRIT MISTRZEM WILNA W PIŁCE WODNEJ

W Wilnie zakończone zostały rozgrywki piłki wodnej o mistrzostwo okręgu wileńskiego. Zawody odbywały się na bardzo płytkim basenie i stały na bardzo niskim poziomie. Pierwsze miejsce w rozgrywkach zdobył RKS Elektrit i walczyć będzie o wejście do Ligi z mistrzem Łodzi i Warszawy. Wicemistrzem Wilna został WKS Śmigły przed KOW.

SYRENA DRUŻYNOWYM MISTRZEM WARSZAWY W KOLARSTWIE

W niedzielę na szosie łowickiej drużynowy stukilometrowy wyścig kolarski o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Startowało sześć drużyn, a mianowicie Ursus, Lauda, Polonia, Orkan, Syrena i AKS. Drużyny, składające się z 4ch kolarzy, startowały co 5 minut na czas, przyczym jako wynik uzyskany przez drużynę liczył się czas trzeciego zawodnika. Miało to na celu zmuszenie zawodników do zespołowej jazdy.

Pierwsze miejsce w wyścigu zajęła drużyna Syreny w czasie 2:45:09 g przed Polonią — 2:50:11,8. Ursusem — 2.52.53,4 i Laudą — 2.53:38,2.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA KOLARSKIE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Mistrzostwo drużynowe okręgu krakowskiego w kolarstwie zdobyła drużyna KTK, która przebyła 100 km. w czasie 2:45:40 g. Drugie miejsce zajęła Makabi w czasie o 10 minut gorszym.

GDYNIA ZWYCIĘŻA W TRÓJMECZU MOTOCYKLOWYM

W Poznaniu odbyło się ostatnie spotkanie trójmeczu motocyklowego „setek“ pomiędzy drużynami Poznania, Gdyni i Bydgoszczy. W punktacji tego ostatniego spotkania zwyciężył Poznań 57 pkt przed Gdynią 55 pkt i Bydgoszczą 53 pkt. O wyniku zadecydował dopiero ostatni bieg, który — podobnie jak i wszystkie poprzednie — (w liczbie 10) — był niezwykle ciekawy.

W ogólnej punktacji po 3-ch spotkaniach, które się odbyły kolejno w Gdyni, Bydgoszczy i Poznaniu, zwycięstwo odniosła Gdynia 189 pkt. przed Poznaniem X 152 pkt. i Budgoszczą 127 pkt.

Każda drużyna składała się z pięciu zawodników. Organizacja sprawna. Zainteresowanie publiczności bardzo wielkie. Wypadków poważniejszych nie zanotowano.

KUCHARSKI ZAWIESZONY

W związku ze stałą — niezgodną z przepisami P. Z. L. A. i z dyscypliną sportową — krytyką prasową działalności Lwowskiego OZLA, zarząd OLZLA zawiesił w prawach zawodniczych z dniem 13 bm. zawodnika Pogoni lwowskiej. Kazimierza Kucharskiego.

Delegat Polski na kongresie górniczym

Londyn, 16. 7. PAT. W południowej Walii w miejscowości nadmorskiej Swansee odbył się przed paru dniami doroczny kongres górników brytyjskich, na którym obecny był delegat górników polskich Jan Stańczyk. W swym przemówieniu powitalnym Stańczyk oświadczył, że porozumienie W. Brytanii z Polską nie jest tylko porozumieniem rządów obu krajów, lecz również porozumieniem klas pracujących Polski i W. Brytanii dla wspólnych celów przeciwstawienia się agresji. Po kongresie Stańczyk odbył w Londynie szereg konferencji z czołowymi przedstawicielami brytyjskiej Labour Party i przewódcami angielskich Tradeunionów, informując ich o nastrojach ludności polskiej w związku z zagadnieniami aktualnej sytuacji międzynarodowej.

Rokowania polsko-węgierskie

Budapeszt, 16. 7. PAT. Węgierska agencja telegraficzna podaje, w wyniku rokowań, prowadzonych ostatnio w Budapeszcie między delegacjami węgierską i polską, podpisano wczoraj układ regulujący zagadnienia ruchu granicznego oraz sprawy turystyki, wynikłe z uzyskania przez oba kraje wspólnej granicy.

Bombowce sowieckie nad Mandżurią

Hsingking 16. 7. PAT. Agencja Domei donosi, iż samoloty sowieckie i mongolskie bombardowały ubiegłej nocy miasto Fularki, położone w odległości 300 klm. na północny zachód od Charbinu. 9 osób odniosło rany. Mandżurskie ministerstwo spraw zagranicznych złoży to protest u rządu Mongolii zewnętrznej.

Tokio, 16. 7. PAT. Przed sądem wojennym w Kałganie rozpoczął się proces przeciwko brytyjskiemu attache wojskowemu Spearowi, aresztowanemu przez władze japońskie 26 maja i pozostającemu od tego czasu w więzieniu.

Wciąż to samo

Monachium, 16. 7. PAT. Podczas otwarcia wystawy sztuki niemieckiej kanclerz Hitler wygłosił przemówienie, w którym nie poruszył jednak żadnych zagadnień politycznych, ograniczając się do omówienia stanu obecnego i przyszłości „sztuki narodowo-socjalistycznej". Zdaniem mówcy sztuka musi dostosować się do wymagań polityki. Państwo narodowo-socjalistyczne uczyniło ze sztuki i prasy narzędzie, za pomocą którego kieruje się narodem. Kanclerz Hitler gwałtownie wystąpił przeciwko sztuce „dekadenckiej".

Poniżające przyzwyczajenie — skonfiskowane

Paryż, 16. 7. Agencja Havasa donosi z Pragi: Policja niemiecka zawiesiła na okres 3 dni „Narodni Listy", organ komitetu wspólnoty narodowej. Powodem konfiskaty było ogłoszenie przez „Naradni Listy" feljetonu p. t.: „Mówmy po czesku", zawierającego następujące zdanie: Musimy się pozbyć poniżającego przyzwyczajenia posługiwania się niepotrzebnie językiem niemieckim.

Możliwość pozbawienia obywatelstwa mieszkańców Austrii

Wiedeń, 16. 7. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy wydało zarządzenie, przewidujące możliwość pozbawienia obywatelstwa niemieckiego tych wszystkich mieszkańców Austrii, którzy otrzymali obywatelstwo austriackie po roku 1918.

Przyczyny wydania rozporządzenia tego są natury czysto politycznej. Sprawa ta posiada znaczenie bardzo doniosłe, ponieważ według powierzchownych obliczeń dotyczy to przypuszczalnie kilkudziesięciu tysięcy obywateli różnych krajów dawnej monarchii austro-węgierskiej, którzy na mocy traktatu wersalskiego optowali na rzecz republiki austriackiej.

Jeszcze jedna konferencja z Mołotowem

Paryż, 16. 7. PAT. Havas donosi z Moskwy, że Mołotow ma przyjąć jutro o godz. 18-tej Stranga oraz ambasadorów brytyjskiego i francuskiego.

Protest syjonistów angielskich

Londyn, 16. 7. PAT. Zjazd delegatów organizacji syjonistycznych W. Brytanii i Irlandii, uchwalił dziś w Londynie rezolucję protestującą przeciwko decyzji rządu brytyjskiego czasowego wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny. Ze swej strony dr Weizmann, prezes Agencji Żydowskiej nadesłał do prezydium zjazdu pismo, w którym wyraża swą całkowitą solidarność ze stanowiskiem delegatów.

Jeszcze jedno ostrzeżenie pod adresem III. Rzeszy

O czym konferował Daladier z hr. Welczkiem

Paryż, 16. 7. PAT. Znany publicysta p. Saint Brice, redaktor dyplomatyczny dziennika „Le Journal" podkreśla na łamach tego dziennika, że ostatnie przemówienie premiera Chamberlaina, zawierające kategoryczne ostrzeżenie pod adresem Niemiec, poparte zostało ze strony francuskiej przez gest podobny do tego, jakiego po mowie lorda Halifaxa dokonał min. Bonnet. Wówczas po mowie lorda Halifaxa, min. spraw zagranicznych Francji przyjął ambasadora niemieckiego hr. Welczka, by zakomunikować mu, iż Francja całkowicie solidaryzuje się ze stanowiskiem kierownika polityki zagranicznej W. Brytanii. Obecnie premier Daladier, który w piątek przyjął amb. Welczka oświadczyć miał ambasadorowi Rzeszy, że stanowisko wyrażone przez premiera Chamberlaina w jego ostatniej mowie jest również wyrazem opinii rządu francuskiego.

Energiczne decyzje rządu francuskiego

Paryż, 16. 7. PAT. W sprawie aresztowań, związanych z akcją propagandy niemieckiej na terenie Francji i prasy paryskiej w szczególności, brak na razie dalszych nowych konkretnych informacyj. Być może z tego powodu, że rząd w komunikacie, ogłoszonym w sobotę, podkreślił z naciskiem, że sprawy te należą do dziedziny tajemnic wojskowych i że wszelkie ogłaszanie wyników częściowych dochodzenia jest rzeczą niedopuszczalną z punktu widzenia interesów państwa.

Opinia publiczna przyjęła komunikat rządowy ze zrozumieniem dzięki szerokiemu na ogół zadowoleniu z powodu dotychczasowych, energicznych decyzyj rządu, uderzających bezwzględnie w osoby zamieszane w aferę.

50 tysięcy listów do mieszkańców Trzeciej Rzeszy

Wielkie zaniepokojenie w Niemczech

Paryż, 16. 7. PAT. „Paris Soir" donosi w depeszy z Berlina, że w odpowiedzi jak gdyby na propagandę niemiecką, szerzoną przy pomocy druków i listów rozsyłanych w kopertach zapieczętowanych z Niemiec do mieszkańców Francji, Szwajcarii, Belgii i Holandii około 50 tys. obywateli niemieckich otrzymało ostatnio drugi z kolei list podpisany przez King Halla, który to list zawiera informacje, mające zorientować ludność Niemiec w prawdziwym stanie sytuacji międzynarodowej. Sprawa tych listów, które nadeszły do Niemiec pocztą i nadane były zarówno w Belgii, jak i Holandii i Francji, miała wywołać w kołach urzędowych niemieckich ogromne poruszenie i zdenerwowanie, zmuszając min. propagandy do gorączkowej kontrakcji w celu osłabienia wrażenia argumentów, zawartych w tych listach.

Berlin, 16. 7. PAT. Prasa niemiecka zamieszcza jednobrzmiące w swej treści artykuły w związku z listami King Halla, skierowanymi do poszczególnych obywateli niemieckich. Ton tych artykułów został nadany przez wywiad Goebbelsa w „Voelkischer Beobachter". Zwraca uwagę powtarzający się w tych artykułach ustęp, iż nawiązywanie korespondencji z King Hall'em równałoby się intelektualnej zdradzie stanu. Listy King Halla omawiały sytuację międzynarodową i politykę Niemiec.

Berlin, 16. 7. PAT. „Deutsche Dienst" zamieszcza dziś artykuł, mający być odpowiedzią na drugi list King-Halla. W tym liście poruszył King-Hall zagadnienie wysiedlenia Niemców z południowego Tyrolu, zagraniczną politykę rządu niemieckiego, prześladowanie Czechów, oraz problem żydowski w Niemczech. Artykuł zawiera szereg ataków na W. Brytanię.

W historycznej chwili Anglii

Londyn, 16. 7. PAT. Minister koordynacji obrony narodowej lord Chatfield, przemawiając dziś na zjeździe b. kombatantów w Cambridge wyraził pogląd, że niedocenianie pod jakimkolwiek względem sił W. Brytani byłoby dziś takim samym błędem jak w r. 1914. Dzisiejsza generacja młodych Anglików, zaciągająca się obecnie tłumnie pod sztandary armii brytyjskiej, w razie potrzeby zdolna będzie dokonać takich samych czynów, jakimi znaczona jest historia Anglii. Na świecie niejednokrotnie nie docenia się wartości bojowych Anglików i ich zdolności do walki.

Manewry armii amerykańskiej

Nowy Jork, 16. 7. PAT. Między 13 a 27 sierpnia odbędą się w północnej części stanu nowo jorskiego wielkie manewry armii amerykańskiej. Weźmie w nich udział ok. 50.000 ludzi. M. in. przybywa na te manewry całkowicie zmotoryzowana brygada kawalerii. Przybędzie ona z odległego o niemal 1600 km fortu Knox, w stanie Kentucky.

Regent Jugosławii do Londynu

Paryż, 16. 7. PAT. Prasa paryska z żywym zadowoleniem komentuje zapowiedź wizyty londyńskiej ks. Pawła, regenta Jugosławii, widząc w tym dowód, że Jugosławia zdecydowana jest utrzymywać niezależność swej polityki. Dziennik „Oeuvre" zapowiada, że rząd angielski zdecydowany jest na przyznanie Jugosławii kredytu 2 miln. funtów szterlingów na zbrojenia, które zostaną uzupełnione poważnymi również kredytami francuskimi dla Jugosławii.

—oo—

W Paryżu o wizycie generała Ironside

Paryż, 16. 7. PAT. Zapowiedź wizyty warszawskiej gen. Ironside wywołał w Paryżu ogromne zainteresowanie i zadowolenie. Koła polityczne Paryża traktują tę wizytę jako objaw konkretnej i głęboko sięgającej współpracy wojskowej między Polską a Wielką Brytanią i Francją.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Krowoderska 74, Kalwaryjska 27.

Dotychczasowy wynik zbiórki łomów na FON

W wyniku prowadzonej akcji zbiórki łomów na F. O. N. do dnia 30. VI. 1939 r. ogółem zebrano: łomu żelaznego kg. 154.833.70 łomu mosiężnego kg. 1.218.57, łomu miedzianego kg. 461.99, łomu cynkowego kg. 653.24, łomu brązowego kg. 54.60, łomu ołowianego kg. 248.80, łomu różnego kg. 258.68, samochód ciężarowy szt. 1. Razem 157. 729.58 kg. o łącznej wartości 8.364.81 zł.

Zbiórka trwa nadal w niesłabnącym tempie. Wszelkie dalsze zgłoszenia odbioru zebranego łomu uprasza się kierować do Zarządu Okręgowego Magazynu Zbiórczego Łomu Kraków, Rakowicka 2, tel. 132-51.

Uroczysta inauguracja 9-tych Targów Kalwaryjskich

W dniu dzisiejszym w Kalwarii odbyła się uroczystość otwarcia 9-tych targów kalwaryjskich, które trwać będą od 16 lipca do 16 sierpnia b. r.

O godz. 11 nastąpiła ceremonia otwarcia targów zagajona przemówieniem nacz. Osieckiego. Po przecięciu wstęgi przez wicewoj. dr Długockiego obecni przedstawiciele władz i urzędów zwiedzili hale wystawowe, ilustrujące dalszy rozwój rzemiosła stolarskiego.

O godz. 12 nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Hali targowej i wystawowej. Po odczytaniu aktu erekcyjnego, złożeniu przez obecnych podpisów i wmurowaniu kamienia w fundamenty, zebrani udali się do sali Sokoła, gdzie odbyło się posiedzenie towarzystwa targów.

Pod koniec odczytano depesze gratulacyjne, nadesłane przez p. prem. gen. Sławoj.Składkowskiego, wicepremiera inż Kwiatkowskiego, ministra przemysłu i handlu Romana, ministra Opieki Społecznej Zyndram-Kościałkowskiego i in.

Nieudały rabunek piwa

W sobotę, 15 bm. godz. 15 na placu Wolnica dwaj osobnicy usiłowali dokonać kradzieży paczki z 15 flaszkami piwa, na szkodę agenta handlowego Freudenheima Izaka, zam. przy ul. Dolnych Młynów 3. Widząc to Freudenheim chciał im piwo odebrać. wówczas jeden z osobników uderzył go w głowę tępem narzędziem. skutkiem czego Freudenheim zamroczony upadł, doznając ciętej rany z zakrwawieniem. Napastnicy zbiegli, nie zabierając paczki. Sprawców napadu zatrzymała następnie policja w osobach: Witolda Żura (lat 23) robotnika, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 43 i Bednarskiego Adolfa (lat 19) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania.

Zmasakrowany przez nożowników

Po godzinie 12-tej w nocy z soboty na niedzielę zawezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego na ul. Marszałka Śmigłego Rydza, gdzie Kotaś Władysław lat 34, malarz, został przez nieznanych sprawców nożami ciężko poraniony w plecy. Ofiarę nożowników przewieziono do szpital

Potrącony przez samochód

Po północy z soboty na niedzielę mężczyzna około lat 50 nieustalonego nazwiska potrącony został przez samochód. Ofiara wypadku samochodowego odniósł liczne ciężkie obrażenia i w stanie nieprzytomnym odwieziony został przez lekarza Pogotowia Ratunkowego do szpitala.

Ofiara Wisły

Dziś w godzinach przedpołudniowych utonął kąpiąc się w Wiśle 17-letni Dźwig Bolesław. Topielca wydobyto z Wisły w Zabłociu. Zawezwano na miejsce nieszczęśliwego wypadku lekarza Pogotowia Ratunkowego, ale pomoc okazała się spóźniona.

——oo——

S. K. Ż. S. BAR-KADIMAH. Dziś w poniedziałek o godz. 20 zebranie informacyjne dla dalszych uczestników (czek) kolonii, Dajwór 21.

——oo——

ZAPARCIE. Świadectwa powag lekarskich stwierdzają skuteczne działanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. — Zapytajcie Waszego lekarza!

Kraków -- bez owoców i napojów chłodzących

Żar spływał z niebios, termometr wskazywał 40 st. C., przechodnie ukrywali się w cieniu, a tu z nikąd ochłody. Nagle i niespodziewanie ludność Krakowa została pozbawiona wczoraj napojów chłodzących i owoców. Sklepy z tymi cennymi w okresie upałów wartościami były szczelnie zamknięte. Zdziwieni byli Krakowianie, jeszcze bardziej zdziwieni byli liczni turyści, którzy daremnie zachodzili w głowę, dlaczego w upalny dzień w Krakowie można dostać n. p. każdą ilość alkoholu, ale ani szklanki wody sodowej lub trochę owoców.

Przez wiele lat wszystkie sklepy z owocami i napojami chłodzącymi były otwarte także w niedzielę, a w okresie letnim w dni powszednie do godziny 23-ciej,

Było to słuszne i życiowe. Minęły już czasy gdy owoce uchodziły za luksus. Są to dziś artykuły pierwszej potrzeby, a w dni kanikuły stanowią dla mieszkańców miast pożywienie o pierwszorzędnym znaczeniu. Zakaz sprzedaży tych artykułów jest niezrozumiały, a z punktu widzenia gospodarczego musi wywołać niekorzystne skutki. Jest bowiem dostatecznie znanym faktem, że największa konsumcja owoców przypada na niedzielę. A tymczasem w myśl ostatniego zarządzenia w dzień największej konsumcji owoce będą się psuć w zamkniętych sklepach a konsument będzie się musiał obejść sięzsmakiem. Właściciele sadów okoliczni rolnicy, liczyli się zawsze z tą wzmożoną konsumcją w niedzielę i dostarczali na rynek już w piątek wielkie ilości owoców. Obecnie i oni będą musieli zmniejszyć przywóz, bo jeden dzień jest wyeliminowany ze sprzedaży.

Jak z tego wynika, zarządzenie, by zamykać sklepy z owocami i napojami chłodzącymi w niedzielę jest sprzeczne z wymogami życia. Nie sposób zrozumieć, dlaczego wydano takie zarządzenie i dlaczego odebrano ludności możliwość nabywania owoców i napoji chłodzących w najgorętszym miesiącu roku.

Miejmy nadzieję, że zakaz ten, podobnie jak zakaz sprzedaży owoców i napoji chłodzących po godz. 19-tej zostanie cofnięty, jako szkodliwy dla ludności miasta, dla handlu jakoteż dla rolników.

Polska na 4-tym miejscu wśród emigrantów do Argentyny

Władze argentyńskie ogłosiły dane cyfrowe, dotyczące imigracji do Argentyny w kwietniu br. W miesiącu tym przybyło do Argentyny 5.029 osób, które osiedliły się przeważnie na roli.

Emigracja z Polski znajduje się na 4.ym miejscu z liczbą 422 osób, z czego tylko 184, które udały się bezpośrednio z naszego kraju.

W ciągu pierwszych czterech miesięcy br. przybyło do Argentyny 13.731 osób, co dowodzi dużej zwyżki imigracji w porównaniu z rokiem ubiegłym, w którym w tym samym okresie przybyło 8.489 osób. Emigracja z Polski znajdowała się wten czas na I-ym miejscu.

Sprawa emigracji do Boliwii

W związku z wstrzymaniem wydawania wiz wjazdowych przez władze boliwijskie, Syndykat Emigracyjny poczynił starania celem uzyskania odpowiednich wyjaśnień.

Z otrzymanych informacji wynika, że: 1) wszystkie zezwolenia na wjazd, wydane przez władze boliwijskie przed 25 maja br., muszą być odnowione przez odnośne władze boliwijskie, 2) wszystkie zezwolenia na wjazd, wystawione po 25 maja br. uprawniają do otrzymania wizy wjazdowej, 3) wszystkie osoby, posiadające już wizę konsula boliwijskiego mogą w zasadzie wyjechać.

Przeszło 12.000.000 zł kredytów w r. 1938 na budowę domów robotniczych

Wysokość kredytów, przyznanych w roku 1938 Towarzystwu Osiedli Robotniczych na ukończenie i rozpoczęcie budowy nowych domów robotniczych na terenie całego kraju przekroczyła 12 milionów złotych.

Z sumy tej 3.820.674 zł. przekazano na ukończenie budowy rozpoczętych domów robotniczych wielo — i jednorodzinnych w Warszawie, Gdyni, Sosnowcu, Kaliszu, Siedlcach, Hajnówce i Supraślu. 8.318.000 przekazano na budowę nowych domów w szeregu miast, m. in. w Warszawie, Gdyni, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Katowicach, Częstochowie i w licznych miejscowościach, znajdujących się na terenie C. O. P.-u.

——oo——

Zgon dziennikarza

Warszawa, 16. 7. PAT. Zarząd główny i wydział wykonawczy Związku dziennikarzy R. P. zawiadamia o przedwczesnym zgonie nieodżałowanej pamięci Stanisława Zalewskiego, członka wydziału wykonawczego i sekretarza generalnego związku, wiceprezesa międzynarodowej federacji dziennikarzy, kawalera ordoru Polonia Restituta i licznych odznaczeń zagranicznych, znakomitego publicysty i dziennikarza, dobrego kolegi.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18 lipca 1939 po nabożeństwie żałobnym w kościele Zbawiciela o godz. 10.30 — do grobu rodzinnego na cmentarzu Powązkowskim.

Kto ma czasowe prawo wykonywania praktyki pielęgniarskiej?

Z dniem 14 lipca br. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej z 30 czerwca br. o czasowym prawie wykonywania praktyki pielęgniarskiej. Na mocy tego rozporządzenia zezwala się, dla przeciwdziałania szerzeniu się epidemii, na czasowe prawo wykonywania praktyki pielęgniarskiej położnym, osobom, które rozpoczęły pracę w zawodzie pielęgniarskim przed 16 lipca 1935 roku, pracując w nim co najmniej przez 4 lata względnie osobom, które ukończyły 7 oddziałów szkoły powszechnej i pracowały w zawodzie pielęgniarskim co najmniej jeden rok przed r. 1935.

——oo——

Statystyka niemiecka

Generał niemiecki, Jacob, podaje, iż linia Siegfrieda miała się składać z 17.000 fortów i umocnień betonowych. Cyfrę tę podwyższono jakoby obecnie do 22.000.

...i statystyka włoska

Sekretarz partii faszystowskiej złożył rządowi raport, z którego wynika, iż liczba członków różnych organizacyj faszystowskich w całych Włoszech wynosi obecnie 22½ miliona osób.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.